

# KURJER ZACHODNI

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

»ISKRA«

ROK XXII

SOSNOWIEC, SOBOTA 30 MAJA 1931 ROKU.

Nr. 123.

Prenumerata z odnośnikiem do domu lub przesyłka pocztową

3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



PUŁK. PRYSTOR  
prezes Rady ministrów.

## Ignacy Paderewski W PARYŻU.

PARYŻ, 29.5. — Dziś z Nowego Jorku przybył do Paryża wielki mistrz tonów, Ignacy Paderewski.

## PROF. PICCARD

pierwszy człowiek, który wzbił się na 16 kilometrów w górę, badając stratosferę.



## Zyciorys

PROF. PICCARDA.

Prof. August Piccard urodził się 28 stycznia 1884 r. w Lutry, w kantonie Waag razem ze swoim bliźniaczym bratem Jeanem. Ojciec jego był profesorem chemii, również matka jego pochodziła z rodziny profesorskiej, tak, że o-baj chłopcy wychowywali się już od dzieci w atmosferze nauki.

Obaj bliźniacy, którzy uczęszczali do szkół w Bazylei, od wczesnych lat wykazywali wielkie zamiłowanie do fizyki. Skonstruowanymi przez siebie aparatami wprowadzili w zdumienie swoich nauczycieli. Szczególne zamiłowanie o-kazywali lotnictwu.

No politechnice w Zurychu studjował Piccard budowę maszyn, a po uzyskaniu dyplomu uzyskał doktorat z nauk przyrodniczych. Od r. 1913 był docentem politechniki w Zurychu, od r. 1922 profesorem zwyczajnym fizyki.

Jego asystent Paweł Kipfer liczy 26 lat, ukończył przed półtora rokiem szkołę techniczną w Zurychu i został na-uczniakiem po ukończeniu studjów asy-stentem prof. Piccarda.

## WYSOKIE ODZNACZENIE.

BRUKSELA, 29.5. Król Albert belgijski odznaczył prof. Piccarda komandor-ją orderu Leopolda. Jego asystent, dr. Kipfer, otrzymał oficcerskie odznaki tego orderu.

Szereg instytucji naukowych nosi się również z zamiarem nadania honoro-wych odznaczeń obu bohaterom podnieb-nego lotu.

Ludność Brukseli zgłotuje obu uczo-nym po przybyciu do miasta wielką o-cwaję.

(O wrażeniach z lotu prof. Piccarda podajemy na str. 2).

## Pierwsze kroki Rządu pułk. A. Prystora.

WARSZAWA, 29.5 (Tel. wł.). Premier p. Prystor objął dziś urządowanie. Zło-żył wizytę marszałkowi Sejmu i Senatowi, których wizytowali również nowi mini-strowie Jan Piłsudski i gen. Zarzycki.

Pan premier odbył dłuższą konferen-cję z p. Matuszewskim w sprawie sytua-cji finansowej. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów

na którym premier przedstawi swój pro-gram.

Min. Jan Piłsudski wyjechał do Wil-na, skąd wraca w poniedziałek rano. Dopiero po jego powrocie zdecydowa-na będzie sprawa dymisji wiceministra skarbu p. Koca.

P. Prezydent podpisał nominację p. Starzyńskiego na wiceministra skarbu.

## Zatarg Watykanu z Mussolinim. Groźba zerwania stosunków dyplomatycznych.

RZYM, 20.5. Przedwczorajsze i wczora-jsze demonstracje studentów faszystowskich przeciw klerowi katolickiemu, a zezogólnie przeciw papieżowi, wywołały stan silnego napięcia stosunków między Watykanem a Rzymem.

Gmachy papieskie na terenie Rzymu, jak również granice Watykanu muszą być strzeżone przez wojska włoskie, wobec niezwyklej agresywności studentów faszystowskich. Podobnie przedstawia się położenie na prowincji, gdzie władze administracyjne konfiskują wszystkie wydawnictwa i dzienniki katolickie.

Utrzymuje się pogłoska, że w najbliż-szych już dniach ukaże się dekret rządu włoskiego, rozwiązujący związki Akcji Katolickiej. Dekret ten będzie niewątpliwie kulminacyjnym punktem kon-

fliktu, tembardziej, że w swoim czasie papież skarżył się na władze włoskie członkom Akcji Katolickiej odpowiedział, iż on może tylko te związki roz-wiązać.

Oczywiście, że rozwiązanie Akcji Ka-tolickiej pociągnie za sobą odwołanie nuncjusza papieskiego z Kapitolu i zer-wanie stosunków dyplomatycznych między państwem watykańskim i Włochami.

Nuncjusz apostolski przy Kapitolu od dłuższego czasu stara się bezskutecznie o audjencję u Mussoliniego, celem omó-wienia rozstrzygających się wypadków. Audjencji tej dotychczas nie otrzymał, i, jak twierdzą w kołach poinformowa-nych, zapewne wogóle nie będzie przy-jęty.

## Doniosłe rezolucje Unji Przyjaciół Ligi Narodów.

BUDAPESZT, 29.5. — Obrady Unji Przyjaciół Ligi Narodów zamknięte zostały wczoraj popołudniu. Uchwalono szereg rezolucyj, a mianowicie w sprawach: składu komisji mandatowej, interpretacji artykułu 18 paktu Ligi Narodów, wyboru emblematu Ligi Narodów, ogłaszania tendencyjnych lub nieścisłych wiado-mości, ograniczenia produkcji opium, obywatelstwa kobiet zamęż-nych, nielojalnego handlu i innych.

Pozatem zredagowano projekt spra-

wozowania o sytuacji więźniów politycznych w Rosji sowieckiej i w innych krajach oraz projekt zwalczania szpiegostwa.

Zamykając posiedzenie przewodniczący Limburg wyraził zadowolenie z rezultatów obrad i podziękował za godność Węgier.

Delegacja francuska przesłała mi-nistrowi Briandowi telegram z wyrazami wdzięczności i szczerego uznania dla jego działalności pokojowej.

W dniu 24. maja 1931 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Sanatorium Wojskowym w Zakopanem

## MAJOR JÓZEF DANCEWICZ

Dca. III. Dywizjonu 23. p.a.p. odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za wojnę 1918-1920, i Medalem pamiątkowym Odzyskania Niepodległości.

Pogrzeb odbył się w Włocławku w dniu 28. b. m.  
W Zmarłym stracił pułk bardzo wartościowego oficera  
Cześć Jego pamięci

4350 DOWÓDCA I KORPUS OFICERSKI 23. P. A. P.

## KATASTROFALNY STAN produkcji węgla w Sowietach.

RYGA, 29.5. — Ustawiczne zmniej-szenie produkcji węgla w zagłębiu Donieckim wywołuje poważne zaniepokojenie w sowieckich kołach go-spodarczych. Prasa sowiecka ogłasza codziennie biuletyny o stanie produk-cji węgla, z których wynika, iż wydobywanie węgla z każdym dniem zmniejsza się w sposób katastrofal-ny.

Według ostatniego zestawienia ur-zędowego w dniu 22 maja wydobyto węgla 115.536 ton, w dniu 25 maja — 109.671 ton, w dniu 24 maja — 107.398 ton.

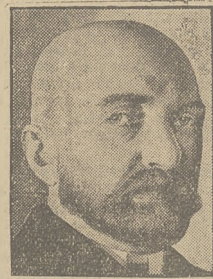
Dalsze obniżenie produkcji węgla może spowodować unieruchomienie częściowe najważniejszych gałęzi

przemysłu sowieckiego.

Jednocześnie zanotowano celowe psucie maszyn i instalacyj przez ro-

## Eksplozja w ustach OPEROWANEGO PACJENTA.

W szpitalu w Birmingham dokonywa-no operacji pacjenta chorego na raka krtni. Nagle podczas operacji nastąpił wybuch w ustach chorego. Jedno-cześnie uległa zniszczeniu aparatura, służąca do narkozy. Jak się okazało, wybuch nastąpił wskutek użycia narkotyku złożonego z eksplozywnej mieszaniny eteru i chloroformu. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w praktyce narkozy lekarskiej.



PUŁKOWNIK WALERY SŁAWEK.

## Konferencja W SPRAWIE PŁAC ROBOTNICZYCH.

WARSZAWA, 29.5. (Tel.wł.). Na-eobotę została zwołana konferencja przemysłowców włókienniczych z okręgu Bielsko — Biała, którzy zaproponowali niższą płac robotniczych. Wskutek panującego lokautu zamkniętych jest 38 fabryk. 7 tysięcy robotników bez pracy.

## W stan spoczynku

WARSZAWA, 29.5. (Tel.wł.). Były poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Knoll przechodzi w stan spoczynku.

## 52 ofiary eksplozji W KOPALNIACH ZŁOTA.

LONDYN, 29.5. — „Daily Tele-graph“ donosi, że ogólna liczba ofiar eksplozji w kopalni złota w Kolar w południowych Indjach wynosi do-tychczas 55 osoby.

Kilkunastu górników, którzy od-nieśli ciężkie obrażenia, znajdują się w szpitalu, a stan wielu z nich budzi poważne obawy.

## Tajemnicza choroba W INDJACH.

LONDYN, 29.5. — Według donie-sień z Baugalar, w Indjach pojawiła się tam nieznaną dotychczas choro-ba, która rozszerza się epidemicznie. Liczba zarażonych jest b. wielka.

Było kilkanaście wypadków śmier-telnych, w tej liczbie zmarły dwie siostry miłosierdzia, które pielęgnowały chorych w szpitalu dla europo-czyków.

## Japońscy piloci LECĄ DO EUROPY.

TOKIO, 29.5. — Dziś w Tokio wy-startował samolot japoński, który udaje się w powietrzną podróż do krajów Europy. Jest to samolot zbu-dowany przez studentów uniwersy-tetu japońskiego w Tokio i otrzymał nazwę „Młoda Japonja“.

„Młoda Japonja“ lądować będzie kolejno w Berlinie, Londynie, Pary-żu i Rzymie. W stolicy italskiej lot japońskich studentów zostanie za-kończony.

Lot finansowany jest przez japoń-skie towarzystwo pasażerskich linii powietrznych oraz czasopiśmiem „Adali“, wychodzące w Tokio.

## OD ADMINISTRACJI.

Przy uregulowaniu należności za prenumeratę prosimy bez-względnie żądać kwitów od roz-nosicieli, w przeciwnym razie ad-ministracja za wpłacane sumy bez kwitów żadnej odpowiedzial-ności na siebie nie przyjmuje.

## PRZEGLĄD PRASY.

## Jak powstał nowy Rząd.

O powstaniu nowego Rządu pod przewodnictwem p. Prystora pisze „Nowy Dziennik”:

W środę w godzinach porannych z rozkazu Belwederu, min. Prystor udał się na Zamek, gdzie otrzymał misję utworzenia gabinetu. P. Prystor udał się następnie do swego przyjaciela premiera Sławka i zakomunikował (!) mu decyzję p. Prezydenta. Wówczas zdecydowano zwołać posiedzenie Rady gabinetowej na godz. 6-tą. O godzinie 6 premier Sławek odczytał wobec ministrów deklarację. Desygnowany premier udał się na Zamek, zaś p. Sławek do Belwederu. Do dziś pozostają zagadką motywy pośpiechu, z jakim dokonano zmiany gabinetu. Opowiadają, że marsz. Piłsudski zamierza wkrótce wyjechać do Druskienic i chciał przed wyjazdem dokonać zmiany gabinetu.

Zmiana gabinetu zdecydowana została z powodu różnicy zdań między marsz. Piłsudskim a min. Matuszewskim. Pierwotnie miano doprowadzić jedynie do dymisji min. Matuszewskiego, biorąc jednak pod uwagę, że dymisja ministra skarbu wywołałaby wrażenie niepożądane, zdecydowano w ostatecznej chwili zmianę gabinetu tembardziej, że p. Sławek wyraził życzenie odroczenia i poświęcenia się sprawom Konstytucyj.

## Chodziło o oszczędności budżetowe.

Podobnie pisze „ABC”... W komunikacie oficjalnym wskazano na „koniieczność” poświęcenia się kierownictwu B. B. przez p. Sławka. Bardzo trudno jednak — pisze „ABC” —

zrozumieć, dlaczego „koniieczność” ta powstała o godz. 6 wieczorem, gdy jeszcze o godz. 2 popołudniu z kół rządowych nazywano pogłoski o przesileniu „wyszanemi z palca”.

Były więc zapewne jakieś inne przyczyny, aniżeli „koniieczność” całkowitego poświęcenia się p. Sławka kierownictwu prac B. B. W. R.”.

Być może, że przyczyn tych należy się doszukiwać w różnicach zdań, jakie miały ostatnio wytknąć w Rządzie w sprawie skreslenia i oszczędności budżetowych. Jak wiadomo, niejednokrotnie były także poglądy poszczególnych członków Rządu na sposób przeprowadzenia obniżki plac.

## Opinia „Czasu”.

„Czas” nie jest zachwycony wytworzoną sytuacją.

P. Matuszewski — odszedł — ut fama fert — z powodu konfliktu na tle obciążenia plac oficerskich. Nominacja p. Jana Piłsudskiego dowodzi, że p. marszałek pragnie mieć na czele tego resortu człowieka bardzo zaufanego. Nie ulega wątpliwości, że nowy minister jest nowicjuszem w sprawach finansowych. P. Jan Piłsudski potrzebuje niezawodnie pewnego czasu dla zorientowania się w położeniu naszych finansów, toteż nieodrazu dowiemy się, jakie są jego plany i zamiary. W każdym razie sprawa nie cierpi zwłoki i niepodobna jej odkładać na dalszą przyszłość. Należy mieć zaufanie do nowego ministra, że przyjmując tekę — wziął też na siebie brzemień odpowiedzialności z tem związane i policzył się dokładnie z siłami.

Trzeba czekać — pisze „Czas” — aż się p. Jan Piłsudski zaznajomi ze swoim resortem, a tymczasem „sprawa nie cierpi zwłoki”.

## Prezydent Francji o masonerii.

W dniu wyborów prezydenta republiki francuskiej wystąpiła radykalna „L'Ere Nouvelle” z rewelacjami na temat stosunku p. Doumera do masonerii. P. Doumer — pisze organ radykalny — był masonem, ale potem z masonerją zerwał. W roku 1906 złożył podczas wyborów w Saint Gobain następujące oświadczenie:

Masoneria nie była w chwili swego powstania zakonem, była stowarzyszeniem filantropijnym, stowarzyszeniem ludzi, służących dobru i dążących do chwalebego celu. Gdy do niej wstąpiłem, potrafiłem związać się z przyjaciółmi i zwolennikami zdrowych idei oraz polityki postępu i wolności. Stopniowo jednak nastąpiła niebezpieczna zmiana. Masoneria stała się i pozostała ku terzją i kasią, z której zrodził się fatalny strój protekcji, inwigilacji, faworyzmu i hasel międzynarodowych. A takie poglądy nigdy nie były moimi zasadami i moimi ideałami. W styczniu 1904 r. zerwałem wszystkie stosunki z ludźmi, którzy podważali naszą obronę narodową. Otrzymałem swobodę, by być kandydatem na przewodniczącym sądu, jak i na prezydenta republiki. Zerwałem z masonerją, aby skończyć z jej klientelą bez czi.

W ten sposób, dowodząc, że p. Doumer jest zdrajca, chciała „L'Ere

„Nouvelle” podciąć szanse jego wyboru. Celem jednak nie osiągnęła, jak wiadomo. To nam jednak tłumaczy rozgoryczenie lewicy z powodu jego wyboru.

## Hiszpańska lekcja.

„Gazeta Warszawska” dochodzi do wniosku, że to co stało się w Rosji i obecnie dzieje się w Hiszpanji, spo-

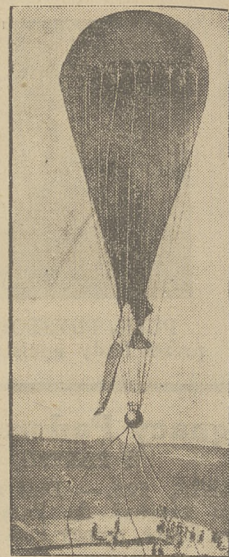
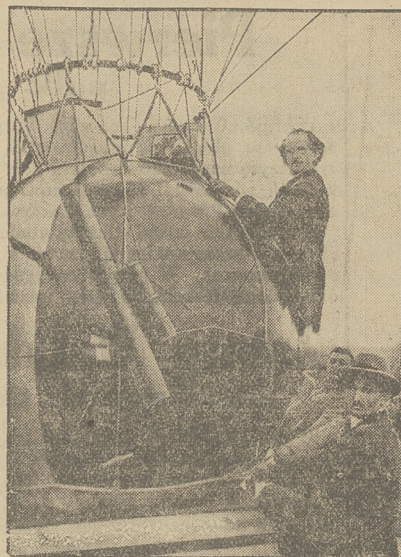
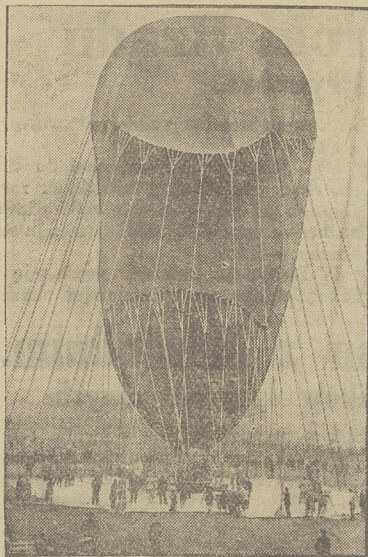
wodowane było brakiem uspołecznienia narodu. Wobec tego Polska dbająca o swoją przyszłość powinna:

„wzmocniać więzi społeczne, popierać wszelkie organizacje społeczne, szerzyć i utrzymywać w umysłach i sercach te zasady moralne i społeczne, oraz te uczucia, które nawet wówczas gdy zawładną organy państwowe, mogą się przeciwstawić siłom na stroju i dążeniom do przeobrażenia naszego życia w kierunku sprzecznym z tradycją naszą i z podstawowymi warunkami naszego istnienia.

W przeciwnym razie:

„Jeśli będzie prowadzona walka ze wszystkimi siłami społecznymi, organizacjami, związkami korporacjami, stronnictwami, jeśli panoszyć się będzie etatyzm merytoryczny, polityczny i społeczny, gorszy jeszcze od gospodarczego, to zniszczone zostaną te siły i czynniki, od których wystąpienia w chwili odpowiedniej — jak powiedzieliśmy — tak może dalekiej — zależy będzie nie tylko rozwój, lecz poprostu byt państwa polskiego.

Oto zasady „starej” demokracji.



NA PODBÓJ ATMOSFERY.

Napełnianie balonu gazem. — Prof. Piccard wchodzi do aluminiowej gondoli. — Chwila odlotu balonu, dla badania stratosfery.

## WRAŻENIA PROF. PICCARDA Z LOTU DO STRATOSFERY.

WIEDEN, 29.5. Uboga wioska alpejska Oberl Gurgl stała się dzięki wyładowaniu w jej pobliżu prof. Piccarda ośrodkiem zainteresowania całego świata.

Na drogach, wiodących do wsi panuje niebywały ruch. Po karkołomnych ścieżkach liczni dziennikarze śpiszą piechotą, a nawet samochodami, by dotrzeć do sławnego profesora. Do Innsbruku przybywają ustawicznie nowe samoloty, wioząc coraz to nowych dziennikarzy. Na uwagę zasługuje niezwykle brawurowy czyn jednego z korespondentów pism amerykańskich, który wyładował z samolotem wprost w Gurgl.

Wioska zaludniona się niezwykle, gdyż prócz 50 dziennikarzy przybyły oddziały straży, a dziś wyruszyła tam z Innsbruka delegacja rządu tyrolskiego.

Profesor Piccard niezwykle uprzejmy, ciągle rozmawia z ciekawymi dziennikarzami. Dziś rano udano się na miejsce lądowania, gdzie prof. Piccard jeszcze raz powtórzył wszystkim wrażenia z lotu oraz zademonstruje instrumenty.

Gdy wczoraj obaj uczeni gawędzili wesoło z dziennikarzami, prof. Piccard otrzymał wiadomość, iż w chwili, gdy on osiadał na lodowcu, żona jego w Brukseli powiła mu syna.

Dziennikarze urządzili ojcu niezwykle serdeczną owację. Jeden z korespondentów amerykańskich oświadczył, iż taka uroczystość nie może się obejść bez szampana. Nie szczędził środków, aby znaleźć szampana w głuchych górach.

Udało się to dopiero koło północy, gdy jeden z górali przyniósł dwie butelki. W niezwykle uroczystym nastroju wychylnono szampanem zdrowie nowego potomka uczonego.

Prof. Piccard podczas rozmowy z dziennikarzami zajął się również kwestją dalekich lotów. Jego zdaniem samoloty w niedalekiej przyszłości będą mogły osiągnąć fantastyczne wprost szybkości, ale będą musiały się posuwać w stratosferze. Kabinę oczywiście będą musiały być szczelnie zamknięte, podobnie, jak jego aluminiowa gondola.

## W ATMOSFERZE.

Z oświadczeń profesora Piccarda wynika, że odbył on wspaniałą podróż. Telegram, jako nadał on do fabryki balonów w Augsburgu, brzmi:

„Wspaniała podróż do stratosfery. Osiągnęliśmy pożądaną wysokość i pracowaliśmy. Dopiero po zachodzie słońca

mogliśmy stratosferę opuścić.

Wyładowaliśmy na wysokości 2.700 metrów. Mieliśmy wielkie trudności i mogliśmy opuścić się na ziemię dopiero o godzinie 21. Jesteśmy cali i zdrowi. Osiągnęliśmy jedną dziesiątą atmosfery. Powrót był bardzo trudny, musieliśmy 16 godzin spędzić w stratosferze. Szczęśliwie, lecz twarde lądowanie”.

W Ober Gurgl prof. Piccard został dopadnięty przez pierwszych dziennikarzy. Uczony wyglądał zmęczony, lecz z twarzą jego biła luna radości. Mimo zmęczenia udzielił on szeregu wywiadów.

Według jego relacji po starcie w ciągu dwu godzin osiągnął wysokość 16.000 metrów. W stratosferze balon posuwał się w górę z niezwykle szybką 15 metrów na sekundę (54 km. na godz.).

Wskutek silnych prądów powietrznych balon porwany był w rozmaite strony, co powodowało silne kołysanie gondoli.

O godzinie 10 uczeni postanowili już wyładować, lecz kłapa wentyla zawiodła. Zmusiło to prof. Piccarda do pozostania w powietrzu dłużej, niż pierwotnie zamierzał.

Uczeni postanowili zaczekać na ochłodzenie się atmosfery i opadnięcie balonu wskutek utraty prężności gazu. Rozpoczęło się to o godz. 3 popołudniu.

Obaj uczeni w tej przymusowej sytuacji mało poświęcali czasu obserwowaniu ziemi i ruchów balonu, lecz całkowicie zagłębiali się w pracy nad instrumentami micrometriami.

Pod koniec podróży poczył im się wyczerpywać tlen. Po wyładowaniu stwierdzono, że tylko jeszcze w jednym cylindrze znajdowały się resztki życiodajnego gazu.

Lądowanie na śniegu odbyło się gładko. Uczeni byli źle zaopatrzeni w prowiant, byli głodni, a przedewszystkiem dokuczalo im pragnienie, gdyż na największej wysokości termometr we wnętrzu gondoli zanotował temperaturę czterdzieści kilka stopni powyżej zera.

Noc po wyładowaniu spędzili z uwagi na zimno w gondoli. Nad ranem wyruszyli w drogę i po dwugodzinym marszu spotkali ekspedycję ratunkową, która przedewszystkiem uraczyła ich tyrolską wódką i słoniną.

Na pytanie, jakie najniższe ciśnienie powietrza zanotowano, odpowiedział

prof. Piccard, że jedną dziesiątą atmosfery, co odpowiada 76 milimetrowemu słupowi rtęci.

Wahania ciśnienia wykaże dokładne zbadanie i skontrolowanie instrumentów. Wszystkie obserwacje uczonych zostały dokładnie zarejestrowane, a opracowanie wyników spostrzeżeń potrwa około tygodnia.

Najbardziej interesujące były obserwacje promieni kosmicznych. Pozostają one niewątpliwie w związku z radioaktywnością gwiazd.

— Im człowiek bardziej zbliża się do gwiazd, tem to działanie jest silniejsze — oświadczył prof. Piccard.

Asystent prof. Piccarda dr. Kipfer w rozmowie z dziennikarzami stwierdził, że najniższa temperatura, jaką zanotowano w gondoli, była 15 st. poniżej zera.

Temperaturę tak niską zanotowano jednak dopiero... po wyładowaniu. W górnych regionach w gondoli panował niezwykle upał. W najwyższej strefie temperatura w gondoli przekroczyła 40 st. powyżej zera, a podczas całego lotu ani razu nie opadła pod zero.

Oczywiście gondola była szczelnie zamknięta, a dokoła balonu panował kilkudziesięciostopniowy mróz. Dzięki silnej insolacji w górnych strefach kula gondoli rozgrzewała się bardzo silnie, co powodowało upał w jej wnętrzu.

Aparaty tlenowe funkcjonowały doskonale. Nawet na najwyższej wysokości uczeni nie mieli żadnych trudności w oddychaniu, ani nie odczuwali zmęczenia z powodu braku powietrza.

Pomimo to podróż była niezwykle wyczerpująca. 16 godzin pracy bez przerwy.

Najwyższą wysokość osiągnięto o godz. 4.30 rano do 7.30 wieczorem. Przez cały ten czas położenie balonu zmieniało się jedynie w granicach kilkuset metrów, tak, że właściwie cały dzień spędzili na wysokości 15 do 16 kilometrów. Prof. Piccard oświadczył, że zdecydowanie jest po dokonaniu pewnych drobnych ulepszeń w balonie dokonać jeszcze dalszych lotów do stratosfery.

Podczas lotu na olbrzymich wysokościach nie mogli się zupełnie zorientować gdzie są. Zato księżyc świecił wspaniałym światłem, o wiele jaśniejszym, niż podczas obserwacji z ziemi. Grzbieity gór na księżycu były najzupełniej wyraźnie widoczne.

# PO PRZESILENIU RZĄDOWEM.

Zadane może jeszcze przesilenie rządowe nie odbywało się w tak osobliwych okolicznościach, jak obecnie.

Przedewszystkiem towarzyszyło mu niesłychanie słabe zainteresowanie ogółu. Stanowczo lot prof. Piccaro da wywoływał większe emocje i powodował szersze komentarze, aniżeli kryzys ministerjalny u nas. Rzecz wysoce charakterystyczna, że o dymisji rządu p. Sławka wydał dodatek nadzwyczajny tylko „Kurjer Południowy”, a mimo że to był dodatek jedyny, nie cieszył się pokupem. Nikt go nie kupował. Nauuczony smutnym doświadczeniem, już o nominacji nowego rządu dodatku nadzwyczajnego nie wydał.

Inny szczegół: żadne z pism, poza „Dniem Polskim”, który ogłosił komentarze inspiracyjne z kół rządowych pochodzące, ani o dymisji, ani o nominacji nowego rządu nie dały słowa komentarza i omówienia. „A B C” usiłowało skomentować nominację rządu p. Prystora i... uległo konfiskacie!

Przesilenia się spodziewano. Wtajemniczeni wymieniali datę dnia 10 czerwca jako datę przesilenia. Dla czegoż przypięszone przesilenie ocale dwa tygodnie? P. Zaleski na wyjeździe do Genewy miał pono za pewnienia, że dopiero po powrocie jego nastąpi kryzys; pojechał spokojnie na wieś pod Dijon i w wagonie kolejowym dowiedział się o swej dymisji i nominacji!

Faktycznie przesilenie zaczęło się od powrotu kierownika Ministerstwa skarbu płk. Matuszewskiego ze Szwecji, kiedy po okólniku p. ministra spraw wojskowych o przywróceniu wojskowemu dodatku 15-procentowego podał się do dymisji. Załagodzono tę sprawę o tyle, że sprawę zachowano w dyskrekcji, zażegnano niebezpieczeństwo czasowo i starano się wynaleźć jej załatwienie. Tu leżał powód nieustannych dwutygodniowych zgórą konferencji na Zamku i w prezydium Rady ministrów, konferencji, w których ciągle mówiono o budżecie i o finansach. Zwracano wtedy uwagę, że p. Matuszewski był na Zamku i u p. Sławka; że p. minister spraw wojskowych konferował na Zamku i z p. Sławkiem; że nigdy jednak nie doszło do bezopornej konferencji pomiędzy p. ministrem spraw wojskowych i p. ministrem skarbu.

Spółeczeństwo nie reagowało silnie na przebyte przesilenie. Nawet z względną biernością zareagowało na zmiany personalne, zwłaszcza w Ministerstwie skarbu. A przeciw odbyto przesilenie posiadała elementy zgóra inne, aniżeli przesilenia podczas rządów sanacji odbywane.

W ciągu licznych zmian gabinetu od maja 1926 r. a było ich sporo (Bartel pięciokrotnie, J. Piłsudski dwukrotnie, W. Sławek dwukrotnie, K. Świątalski raz) — dotychczas zachodziły one na skutek przyczyn zewnętrznych, jak wotum nieufności parlamentu, albo wewnętrznych z. j. wskutek woli czynnika decydującego.

To przesilenie jest pierwsze, na które wpłynęły wszelkie rzeczowe i życiowe. Przyczyny jego istotnej należy szukać w położeniu gospodarczym i finansowym państwa. Nie podobna było opanować w danej konsolidacji osobowej przesilenia, dlatego też poszukiwano innych osób. Stąd też wynikały trudności w obsadzie dwu tek: skarbu i przemysłu i handlu.

Jest już publiczną tajemnicą, że zabiegano od dość dawna o pozyskanie współpracy osobowości nawet nie związanych z obozem sanacyjnym. Zasięg osób, które badano, czyby nie zechciały współpracować — jest głęboki, a speceby ich badania bardzo misterne. Zabiegi te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i wskutek tego sięgnięto do osób, które w danej sytuacji były najpowszechniejsze.

Wysuwa się tutaj przedewszystkiem teka skarbu P. Jan Piłsudski.

piastujący już w drugiej kadencji mandat posełski, nigdy nawet nie zasiadał ani w komisji budżetowej ani w skarbowej. Pracował w prawniczej i konstytucyjnej. Dopiero będzie się musiał w swym resorcie orientować. Najwybitniejszym czynnikiem w Ministerstwie skarbu będzie pos. Stefan Słarzyński, dawny wice-minister, który ustąpił z tego stanowiska wskutek nieporozumień osobistych i ideowych z p. Matuszewskim. Powrót jego będzie oznaczał z jednej strony wzrost tendencji etatystycznych, a z drugiej będzie wyrazem wzmocnionych tendencji fiskalnych.

Ustąpienie dotychczasowych wice-ministrów pp. Koca i Grodyńskiego, którzy współpracowali z p. Matuszewskim, w takim układzie sił jest objawem naturalnym.

Spółeczeństwo musi sobie postawić pytanie: czy elementy rzeczowe, które przyczyniły się do przesilenia rządu p. Sławka, zanikły, czy też pogłębia się nadal: czy nowy rząd pp. Prystora i Jana Piłsudskiego daje większe gwarancje dokonania przesilenia, niż rząd pp. Sławka i Matuszewskiego?

Warszawa, 28 maja H. W.

**Pierw. Parowo-Elekt. Pralnia**

## „BASIA”

**SOSNOWIEC, 1-go MAJA 25 TEL. 6-33**

**PRZYJMUJE BIELIZNĘ DO PRANIA:**

w stanie wysuszonym po zł. 0,80 za 1 kg.  
wymagowanym po zł. 0,85 za 1 kg.

w stanie wyprasowanym podług naszego cennika z rabatem 20%.  
Dla hoteli, restauracji, zakładów fryzjerskich, kawiarni i t. d.  
Cena podług umowy. Białiznę zabieramy i dostawiamy do domów bezpłatnie

**Zamówienia przyjmujemy telefonicznie tel. 6-33 i przez filje  
ulica Wawel Nr. 6, oraz Modrzejowska 6, sklep P. PERCIKA**

**CENY:**

Kolnierzyk podwójny sztywny	18 gr.
" półsztywny	15 gr.
" pojedynczy sztywny	15 gr.
" miękki	12 gr.
Koszula sztywna	80 gr.
" półsztywna	67 gr.
" miękka	60 gr.

## Tajne zbrojenia Reichswehry.

### Milczenie w rozprawach budżetowych Reichstagu.

Gen. Rene Tournes pisze w „Echo de Paris” (nr. 18.824):

— Wobec tego, że wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem komunistów, ale natomiast włącznie z socjalistami, przyjmują bez zastrzeżeń budżet wojсковy, minister Reichswehry nie tylko wyraża im wdzięczność rządu, ale korzysta z tej jednomyślności, by zapowiedzieć, że w zgodzie z kancierzem zamierza na przyszłość powziąć szczególnie ostre zarządzenia, celem wystąpienia przeciw wszystkim Niemcom, którzy dostarczają cudzoziemcom niebezpiecznych argumentów, wytaczając zarzuty istnienia tajnych zbrojeń w Niemczech, wbrew postanowieniom traktatu Wersalskiego, a mówcy w Reichstagu wymieniają, jako tych zdradców, paucyfistów, którzy wydają „Das andere Deutschland”, albo należą do „niemieckiej Ligi pokoju”, a wreszcie komunistów.

Posłowie ze stronnictw, popierających budżet Reichswehry, powiadają stale:

— Jakżeż możnaby przeprowadzać w Niemczech tajne zbrojenia, po pracy dokonanej przez komisję międzysojuszniczą nadzoru, oraz po zbadaniu dokładnym budżetu w komisji, gdzie są wszak i komuniści?

Socjalistyczny sprawozdawca budżetu oświadcza, że takie oskarżenia są pozbawione wszelkiego uzasadnienia i niebezpieczne, gdyż wzmacniają one nacjonalizm zagranicą, oraz dodaje, niewątpliwie z ironią:

— Jestem przeświadczony, że znaczna większość Reichstagu nie ścierpałaby, by w najdrobniejszy sposób naruszano traktat Wersalski, bo to tylko szkoda mogłoby przynieść narodowi niemieckiemu.

Wobec zarzutu zaś, że wydatki na zbrojenia wydają się nadmierne, czyli budzą podejrzenie, że więcej jest zbrojeń, niż to co jest jawne, odpowiadają:

— Niewątpliwie, kredyty na zbrojenia mogą wyglądać nadmiernie. Ale czyż to wina? Traktatu Wersalskiego. Zmusza on nas do stosowania monopolu, czyli do większych kosztów nabycia, gdyż uprawnia tylko niektóre fabryki do wyrobu zbrojeń.

A cóż wobec tego komuniści??

Komuniści są w Niemczech w położeniu szczególnie trudnym w sprawie swego stanowiska wobec budżetu Reichswehry. Niemiecka partja komunistyczna, jako podległa III międzynarodowce, utrzymywana jest w ścisłej zależności od rządu w Moskwie, ściśle znowuż sprzymierzonego z rządem w Berlinie. Rządy niemiecki i sowiecki utrzymują związki bardzo bliskie, a ze swej strony Reichswehra jeszcze bliższe z armją czerwoną. W tych warunkach trudno jest partji komunistycznej niemieckiej prowadzić politykę, która by zaburzyła związki Niemiec z Rosją, oraz sprawić kłopoty tajemnemu współdziałaniu Reichswehry z armją sowiecką.

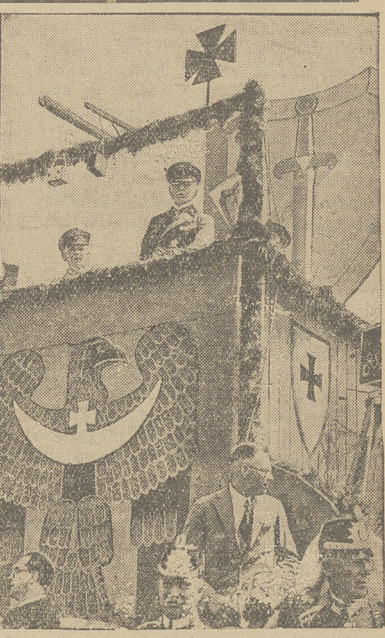
Równocześnie jednak komunizm niemiecki, by pozostać w zgodzie z istotą swej doktryny, musi się przedstawiać jako antimilitarystyczny i musi żywić swą kłótnię antymilitaryzmem, a istnienie, jeśli jakaś armja ma być kasta, niebezpieczeństwem dla proletariatu, cętoją burżuazji, to Reichswehra.

Jakże jednak wyjaśnić zwyktemu szeregowemu komuniście, że całe to gadanie o antymilitaryzmie to sprawa czysto doktrynalna, a że muszą istnieć kompromisy z temi wielkimi zasadami, tak samo jak w społeczeństwach burżuazyjnych, przedewszystkiem zaś, że nie należy szkodzić interesom Reichswehry, która jest wierną i pewną sojuszniczką armji czerwonej? Wobec tego także i partja komunistyczna wchodzi na drogę pośrednią. Mianowicie z wielkim krzykiem obwieszcza to, co rzeczy szerokie wiedzą i bez tego, we wszyscy to wiedzą w Niemczech, ale starannie zamiecza resztę. Mimo to, nawet w tym zakresie, wynurzenia komunistyczne są godne uwagi.

## Pięćsetlecie parlamentu SZWEDZKIEGO.

Cała Szwecja przygotowuje się do uroczystego obchodu pięćsetlecia parlamentaryzmu, i aczkolwiek dopiero za cztery lata przypada ta rocznica, jednakże pisze się o niej szeroko na łamach pism. Czternasto-tomowe dzieło wydane staraniem Riksdagu szwedzkiego, zawierające dzieje parlamentaryzmu w Szwecji, ukaże się jeszcze w roku obecnym.

Pierwszy Riksdag zwołany został przez wielkiego wodza narodu Engelbrecta w r. 1435 i od tej pory, aż po dzień dzisiejszy, parlament stanowił w Szwecji ośrodek rozwoju politycznego, prawodawczego i społecznego, będąc ośią państwowości szwedzkiej.



GEN. HOEFER

przemawia podczas antypolskiej manifestacji niemieckiej w drugi dzień Zielonych Świątek pod Górą Sw. Anny. Jak wiadomo, podburzające przemówienie gen. Hoefera pełne było zwrotów, skierowanych przeciw Polsce i polskości Ziemi Śląskiej.

## Pani Brede I EKS-KRÓL ALFONS XIII.

Alfons de Bourbon szuka zamku, w którym chce spędzić resztę swych dni; w pierwszym rządzie skierował swe poszukiwania na Riwierę. W pobliżu Nicei znajduje się zamczek, należący do niegdyś bardzo bogatej, dziś już nieco dotkniętej zębem kryzysu, Amerykanki, niejakiej pani Brede. Otóż owa pani Brede zaproponowała eks-królowi wynajęcie zamku oraz, iż ze względu na zaszczyt gęczenia w swych progach b. monarchy gotowa jest przyjąć wszelkie warunki, jakie król zechce jej przedstawić. Ze swej strony proponuje, aby Alfons wpłacił jej 200 tys. franków jednorazowo, a następnie dożywotnio 75 tys. franków miesięcznie. Pani Brede oświadczyła, że woli w ten sposób zabezpieczyć swój byt, niż polegać na solidności banków, do których po ostatnich krachach najzupełniej straciła zaufanie.

## Co płaci Berlin BEZROBOTNYM.

W Berlinie przeżywa zgóra 150.000 bezrobotnych, którzy nie mogą korzystać z zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia. Pobierają oni wsparcie od gminy. Z tej racji Berlin wypłacił w roku ub. zgóra 140 milionów na ten cel. Obecnie zaś wobec dalszego wzrostu bezrobocia, suma ta została zwiększona o dalsze 140 milj. mk., tak iż dziennie wypłaca kasa miejska przeszło 1 milj. mk. dla bezrobotnych.

**Zapisujecie się do P.M.S**

# ENCYKLIKA „RERUM NOVARUM”, A KWESTJA ROBOTNICZA.

## Kronika Zagłębia. KALENDARZYK.

**30**  
Sobota

**Dziś Feliksa P.**  
**Jutro Trójcy Sw.**  
Wschód słońca 3 m. 24.  
Zachód „ 19 m. 42.

### Kinoteatry w Zagłębiu wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Impresario”  
„W krainie srebrnego lwa”.  
Kino „Palace” — „Statek kome-  
djantów”.

### Teatr miejski W SOSNOWCU.

Chór Dana i orkiestra Henryka Golda. Dwa świetne zespoły, złożone z 20 osób: jedyny w Polsce zespół rewersów, oraz orkiestra symfoniczno-jazzowa, wystąpią w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 3-go czerwca b. r. o godz. 8.45 wiecz. Chór Dana, jak również orkiestra Henryka Golda mają ustaloną sławę nie tylko w Polsce lecz i w innych krajach Europy. Oba te zespoły ogromnie często stanowią atrakcję programów radiowych. Koncert piątkowy da sposobność melomanom do bezpośredniego zetknięcia się z tymi rewelacyjnymi koncertami. Program zapowiada się niezwykle bogato. Bilety już nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego, ulica 3-go Maja, telefon 8-24.

### Teatr Polski w Katowicach REPERTUAR:

Sobota 30 bm. — „Kościuszkę pod Racławicami” — godz. 15.50.  
Sobota 30 bm. — „Bez posagu ożenić się nie mogę” — godz. 19.50.  
Niedziela 31 bm. — „Rigoletto” — 15.50  
Niedziela 31 bm. — „Krysia Leśniczanka” — godz. 19.50.

### Nasz dział radiowy.

„SONETY KRYMSKIE” ST. MONIUSZKI.  
W niedzielę 31 bm. o godz. 20.30 usłyszymy na fali radiowej „Sonety Krymskie” Moniuszki w wykonaniu chóru mieszanego „Lutni” oraz orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego, z udziałem znanego śpiewaka operowego Adama Dobzasa.

### RADJOWY RECITAL SKRZYPCOWY STEFANA FRENKLA.

Radjostacje polskie transmują w niedzielę dn. 31 bm. o godz. 21.45 recital skrzypcowy znanego skrzypka Stefana Frenkla, któremu towarzyszyć będzie na fortepianie prof. Ludwik Unstein. Usłyszymy sonatę prof. Hoeflera na skrzypce solo, siedem fragmentów z „Opery za trzy grosze” niemieckiego kompozytora Kurta Weilla w opracowaniu koncertanta oraz „Tango” Jerzego Fitelberga w opracowaniu Frenkla. Na zakończenie artysta odegra popularny melodyjny „Menuet” Paderewskiego w przeróbce koncertowej na skrzypce Kreislera.

### PROGRAM RADJOWY. NA SOBOTĘ 30 MAJA.

11.58 — Sygnal czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.50 — Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki (Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.50 — „Las jako źródło bogactwa” — wygł. prof. Stanisław Sokolowski (Lwów). 16.10 — Kacik dla młodych talentów muzycznych (Warszawa). 16.40 — „Ojczyzna ziemia Kościuszkii” wygł. prof. Mieczysław Limanowski (Wilno). 17.00 — Słuchowisko dla młodzieży: „Prometeusz” Edwarda Szymanowskiego (Warszawa). 17.50 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 18.00 — Nabożeństwo majowe w Ostrzej Bramy w Wilnie. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Dr. Witold Wulkosz, prof. Uniw. Jag.: „Lam py radiowe o zmiennej katodzie”. 20.00 — Dialog Janusza Korczaka pt. „W sierocińcu” (Warszawa). 20.15 — Skrzynka pocztowa radiotechniczna. 20.50 — Muzyka lekka (Warszawa). 22.15 — „Na widnokręgu” (Warszawa). 22.50 — Koncert Chopinowski (Warszawa). 22.50 — komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

× **PODZIĘKOWANIE.** Panu Dyktorowi kursów technicznych przy Państwowej szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie, P. inż. Weberowi, oraz asystentowi p. Siluszkowi, pp. instruktorom za niestrudzoną pracę i trudny włożony w wykształcenie teoretyczno - praktyczne, oraz tym którzy swoją inicjatywą przyczynili się do otwarcia tychże kursów składającą tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

4554

Sluchacze 5 kursu  
Obróbki Masali.

czeństw z drogi błędnej na dobrą nawołuje.

W Encyklice łatwo wyciągnąć przedwzrostki następujące wskazania, dotyczące poprawy bytu robotniczego: 1) należy szanować w robotniku jego godność ludzką i obywatelską, do tego stanu trzeba go podnieść przez kulturę, oświatę, umoralnienie religijne; 2) encyklika nie podaje wysokości wynagrodzenia w cyfrach pracy robotniczej, — ważne to jest od rodzaju pracy, uzdolnienia, warunków ekonomicznych, wartości pieniądza i t. p., stosuje zasadę ogólną: tyle, ile praca jest warta, — minimum jednak tej pracy powinno wynosić tyle, aby robotnikowi, stałe zajętemu przy danej pracy, wystarczyło dla niego i rodziny na życie, mieszkanie, ubranie, godziwą choć skromną rozrywkę, zabezpieczenie choroby i starości oraz na wychowanie dzieci stosownie do stanu; 3) aby podnieść dobrobyt i kulturę mas robotniczych wskazuje Leon XIII na katolickie organizacje robotnicze społeczne, ekonomiczne, oświatowe, zawodowe, współdzielcze, oszczędnościowe, assekuracyjne, nawet polityczne i t. p. — jednym słowem szeroko pojęta sprawa społeczna; 4) sama organizacja zawodowa pracy robotniczej ma zabezpieczyć warunki zdrowotne i odpoczynkowe, stosownie do wieku i płci i bynajmniej nie wyklucza walki na uczciwej platformie, celem osiągnięcia tych zdobyczy.

Już ten krótki wyciąg ze wskazań encykliki daje tak dużo, że z pewnością każdy robotnik bez zastrzeżeń nań się pisze. Gdyby to nastąpiło, t. j. podniesienie się dobrobytu mas

robotniczych, to przebudowa ustroju społecznego dokonałaby się sama przez się.

Leon XIII więc dał podstawę czynu zbiorowego chrześcijańskiego, który dzisiaj nosi nazwę Akcji Katolickiej, a która tak wspaniale zapoczątkował i rozwinął sławny biskup moguncki Ketteler. Są kraje, np. Niemcy, gdzie robotnik zorganizowany w myśl wskazań encykliki, należy do najlepiej sytuowanych, gdzie wywalczył i przysporzył praw koniecznych i wiele zawdzięcza oddawna prowadzonej Akcji Katolickiej. Lecz są na świecie żywioty, które tylko w meadowsku społecznym żerować potrafią i te nie dopuszczają, aby... ich żerowisko wycięło, aby masy robotnicze były syte, zadowolone, — wtedy żywioty grozi śmierć. Jest to jedna z przyczyn, lecz znamienita, słabych dotąd przewódów Akcji Katolickiej w innych krajach. Jednak dzisiaj Akcja Katolicka Robotnicza, ożywiona powagą i wpływem dzisiejszego Papieża Piusa XI, tak niezwykłego w czynach, a tak znającego współczesne warunki świata, silnie przybiera na znaczenie, energicznie się organizuje i już prawie cechy wskazują, że Akcja Katolicka na całym świecie nie spocznie, dopóki właściwych wyników nie osiągnie. Od mas robotniczych dużo zależy, aby to, co się robi dla nich, nie robiło się bez nich. Tembardziej, że instytut Akcji Katolickiej dzisiaj mają ludzi dzielnych, świadomych znaczenia i siły zbrojnego chrześcijańskiego czynu, którzy w tej sprawie, jak moguncki biskup Ketteler przy boku Leona XIII, działają wytwale pod przewodem Papieża Akcji Katolickiej Piusa XI. Ks. T. P.

## Apel do organizacji o wzięcie udziału w jutrzejszej uroczystości.

Dwa dni temu podaliśmy program uroczystości w Sosnowcu związanej z obchodem 40 rocznicy encykliki „Rerum Novarum”. Poniżej zamieszczamy wezwania szeregu organizacji do swoich członków, aby wzięli czynny udział w tej uroczystości:

Liga katolicka w Pogoni. W związku z uroczystością 40-letnią „Rerum Novarum” dnia 31 b. m. w Sosnowcu, zarząd Ligi katolickiej w Pogoni prosi wszystkie organizacje, stojące na gruncie katolickim, a zamieszkałe na terenie parafii „Pogoń”, aby w dniu 31 b. m. o godzinie 8-ej stawili się gromadnie ze sztafardami i przylączyły do zbiórki koło kościoła tejże parafii, skąd punktualnie o godz. 8.30 nastąpi wymarsz do kościoła kolejowego w Sosnowcu, gdzie odbędzie się przyjęcie J. E. ks. biskupa.

Zarząd N. O. K. prosi by wszystkie członkowie wzięli udział w obchodzie 40-letniej encykliki „Rerum Novarum”. Zbiórka ze sztafardami o godz. 9.15 w małym kościółku przy ul. 5-go Maja.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża na powiat Bedziński prosi swych członków o wzięcie udziału w uroczystościach encykliki „Rerum Novarum”, które odbędą się w dniu 31 b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę. Zbiórka na placu kościółka kolejowego w Sosnowcu o godz. 9-ej.

Koszelew, Dąbrowa, Zagórze. W niedzielę dnia 31 maja w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się uroczyste nabożeństwo 40-letniej encykliki „Rerum Novarum” i zaraz po sumie w domu katolickim uroczysta akademja. Zjednoczenie chrześcijańskich Związków zawodowych zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Stowarzyszenia i Zw. zawodowe w Koszalew, Dąbrowy i Zagórze o stawienie się w sekretarjacie, ulica Browarna 6 o godz. 8.50 rano skąd pochoodem udamy się na miejsce zbiórki wszystkich organizacyj, gdzie nastąpi przywitanie ks. biskupa Kubiny i wymarsz do kościoła.

Stronnictwo Narodowe wzywa swych członków aby stawili się w dniu 31 maja 1931 r. w lokalu własnym przy ulicy Koftalaja 3 o godz. 9-ej rano celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu 40-letniej encykliki „Rerum Novarum”.

Zjednoczone Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Sosnowca powiadamia swych stowarzyszonych, że w dniu jutrzejszym 31 maja r. b. odbędzie się w Sosnowcu wielka uroczystość 40 rocznicy encykliki „Rerum Novarum”. W związku z tą uroczystością wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału. Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia, Piłsudskiego 8 o godz. 9 rano, następnie wymarsz ze sztafardem do parafjalnego kościoła.



W CZASIE UPAŁÓW.

W miastach gdzie zdroje znajdują się na ulicach w czasie upałów dzieci urządzają sobie przysznyc. W miastach Zagłębia, skoro już jest woda, urządzą takie baseny dla dzieci, jaki widzimy na drugiej stronie ilustracji.

Niewiele jest w historii cywilizacji podobnych dokumentów epokowego znaczenia, któreby, jak Encyklika „Rerum Novarum”, wstępnym bojem zyskały światową popularność, któreby, jak ona, w kierunku przebudowy ustroju społecznego, zyskały przemożny wpływ. Czyż bowiem encyklika od dnia 15 maja 1891 roku nie jest aż do dzisiaj motorem, który siłę wewnętrznej logiki daje początek nowej epoce — objawom nowego, a tak pomyślnego sposobu rozwiązania zawsze palącej kwestji robotniczej? Wielkopomne dzieło Papieża Leona XIII na długo jeszcze pozostanie punktem zwrotnym zagadnień stosunku pracy i płacy, czyli stanowisko robotnika w ustroju społecznych. Ktokolwiek i kiedykolwiek będzie się zajmował w sposób poważny i nieuprzedzony tą sprawą poza tendencjami skrajnymi, nie może pominąć ani zbagatelizować poglądu, jaki daje odwieczna kultura chrześcijańskiej moralności, a tak dobicie, tak zaeadniczo sprecyzowanego przez Wielkiego Papieża w encyklice „Rerum Novarum”.

Już to sumo, że Leon XIII dostał szczytny tytuł Papieża Robotników, a jego dzieło nazwano Encykliką Ustroju Robotniczego, mówi dość w sposób rażące jakie miejsce encykliki ta zajmuje w dziejach kwestji robotniczej. Encyklika „Rerum Novarum” ukazała się światu pod koniec 19 stulecia w latach, kiedy, dzięki liberalizmowi ekonomicznemu, tak niesprawiedliwie traktującemu zarobek i pracę, — „kapitał” osiągnął zawrotnych wyżyn powodzenia kosztem nędzy materialnej i moralnej robotnika; kiedy socjalizm, jako program społeczny w kilku swoich odmianach mniej lub więcej jaskrawych, wysuwał pozornie w obronie klasy robotniczej hasła rewolucyjne i dzisiaj jeszcze nie przebrzmiało: wszystko dla robotnika — nie dla kapitalisty, w przeciwnieństwie do dążeń liberalizmu, który wszystkim obdarzał kapitalistę — niewiele dając robotnikowi; kiedy zmaganie się tych prądów społecznych było zaledwie początkiem burzy, szalejącej już w w. 20-ym, a rozpetanej wojną światową.

Wtedy to przez usta Leona XIII przemówił Kościół Chrystusowy — do wszystkich razem: kapitału i pracy, bogactw i biednych, koryfusów przemysłu i robotników, — je dnych wobec drugich wzajemnie biorąc w obronę, jednym i drugim otwierając oczy na wspólne niebezpieczeństwo, głosząc hasło pojednania w imię Miłości Chrystusowej i powszechnej sprawiedliwości.

Encyklika Leonowa stała na gruncie zupełnie realnym, dzisiejszym, bierze warunki takie, jakie są dzisiaj, liczy się z możliwościami, nie bawi się w utopję, które, być może, spełnią się za wiek cały, lub jako nierealne, nie spełnią się nigdy. Robotnik, zda się mówić encyklika, potrzebuje poprawy bytu natychmiast, jeszcze za życia obecnego pokolenia, nie może czekać obywatelstwa mu na ziemi rajy socjalistycznego wstępnego, gdy się przebuduje obecny świat i nowy ustrój społeczny na gruzach starego powstanie, jak to głoszą zwolennicy hasel i programów wyrotowych. Dobrobyt klas robotniczych — wedle myśli encykliki — jest możliwy i dzisiaj przy dzisiejszym ustroju kapitalistycznym, byleby tylko ci, od których to zależy, stan rzeczy wzięli pod rozwagę, byleby „chcieli chcieć”. Dlatego encyklika nie wybiegła poza ramy ustroju kapitalistycznego, lecz mocno go modyfikuje prawem i sprawiedliwością Bożą, moralnością chrześcijańską, lecz tem samem kapitalizmowi jeszcze nie broni i nie wyklucza możliwości istnienia ustroju lepszego, więcej do sprawiedliwości zbliżonego. Widocznie tych rzeczy w kapitale brak, kiedy Leon XIII palcem jej wskazuje i powaga swoja, powaga i władza Głowy Chrześcijaństwa, do nawrotu społec-

# „DZIEŃ MATKI” NA TERENIE CAŁEJ POLSKI.

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w niedzielę dnia 31 h.m. na terenie całej Polski uroczysty obchód „Dnia Matki”, organizowany przez całą młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Dzień Matki” obchodzony jest w Polsce od roku 1925, wzorem tego rodzaju obchodów w szeregu innych państw Europy. Myśl wyrażenia zbiorowego hołdu wszystkim matkom w dniu, specjalnie temu celowi poświęconym, znalazła wśród młodzieży polskiej żywy odzew.

W „Dniu Matki” odbędą się we wszystkich miastach Polski akademje, koncerty, obchody i t. d.

**× PIERWSZA MATURA W ROZDZIENIU - SZOPIENIACACH.** W dniach 21—23 maja b.r. odbył się w komunalnym gimnazjum koedukacyjnym w Rozdźcinie - Szopienicach pierwszy usty egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. wizytatora Warchołki. Egzamin złożyli z pomyslnym wynikiem następujący zagłębianie: pp. Dziurówicz Ryszard, Gil Bolsław, Karbowska Wiesława, Krawczyńska Dąbrówka, Krzywańska Eugenia, Lorkówna Wanda, Meierówna Danta, Mieczkówna Marja, Pałuchówna Cecylja, Poradówna Henryka, Sztrenfelówna Sonja, Trefon Henryk i Zychówna Leokadja.

**× ZABAWA P. C. K. W PARKU MIEJSKIM W CZELADZI.** Wypelniając program Tygodnia P. C. K. zarząd oddziału w Czeladzi, urządził jutro w parku miejskim wielką zabawę ludową, połączoną z koszem szczęścia. W czasie zabawy koncertować będą trzy orkiestry Tow. Saturn, Czeladzi i straży ogniowej. Ceny biletów wejścia będą niższe do minimum, park będzie skropiony wodą, przypuszczając więc należy że zabawa cieszyć się będzie powodzeniem.

**× ZE STOW. KUPCÓW POLSKICH W DĄBROWIE.** W ubiegły czwartek odne zebranie (tretaioetaoictaioaintaoinn) było się w drugim terminie walne do-rocze zebranie członków z oddziału Stow. kupców polskich w Dąbrowie. Przewodniczył obradom p. R. Rudzki. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, finansowego i komisji rewizyjnej, sprawozdania przyjęto i udzielono zarządowi absolutorium, poczem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Wybrani zostali pp. R. Rudzki, L. Winkiel i S. Łakomik. Do komisji rewizyjnej pp. M. Ziomek, S. Tarnowski i Ciągala.

Stowarzyszenie liczy około 100 członków, a budżet wynosi blisko 4 tysiące zł. W wolnych wnioskach omawiano różne sprawy i bolączki, dające się we znaki członków Stow. Między innymi, postanowiono zwrócić się do Magistratu w sprawie zniesienia podatku od sztydów, jak również żeby Magistrat względnie policja zwróciła uwagę, aby wszystkie przedsiębiorstwa handlowe posiadały odpowiednie sztydy, gdyż eprawa ta pozostawia obecnie dużo do życzenia. Po-zaem postanowiono interwenjować w Magistracie w sprawie uzyskania w elektrowni okręgowej specjalnych warunków za zużycie prądu do wystaw i reklam świetlnych.

**× WYSTAWA PRAC** uczennic szkół gospodarczej żeńskiej im. gen. J. hr. Zamoykiej T-wa szkół średnich w Sosnowcu odbędzie się w lokalu tej szkoły, ul. 3 Maja nr. 20, w dniach 30, 31 h.m. i 1 czerwca od godz. 9 rano do 6 popoł. Z dzialów: kulinarnego, cukiernictwa, przetwórstwa, ogrodnictwa, bielizniarstwa, krawiecczynny, robót ozdobnych. Wstęp bezpłatny.

Warszawska Fabryka Samochodów „Citroen” urządziła na terenach Parku Kościńskiego w Katowicach, w pobliżu hal wystawowych wielki pokaz samochodów „Citroen” która trwać będzie do 8 czerwca b.r. Reprezentuje na tym pokazie nadzwyczaj ciekawy materiał w postaci najróżnorodniejszych modeli samochodów osobowych, użytkowych i terenowych. Ponadto wyświetla bardzo ciekawe filmy z najnowszych metod produkcji seryjnej automobilów, przeróżne wykresy wykazujące nauceznie korzyści je- dynczej w Polsce Warszawskiej Fabryki samochodów „Citroen”. Cały szereg samochodów odbywa demonstracje i próbne jazdy. Wejście bezpłatne. 4555

# Sprawa zatrudnienia bezrobotnych skończyła się na wielkich projektach.

Jeszcze w roku ubiegłym część pracy szeroko rozpisywała się w sprawie różnorodnych projektów rządowych, mających na celu walkę z bezrobociem, przycozem wymieniano nawet niektóre z robót publicznych, oraz przybliżoną cyfrę bezrobotnych, którzy przy robotach tych znajdą pracę. Pogłoski te zaczęły nabierać cech prawdopodobieństwa w roku bieżącym, gdyż bodaj już w marcu samorządy zaczęły otrzymywać polecenia sporządzenia szczegółowych wykazów zawierających dane: jakie roboty publiczne mogą być na terenie danego samorządu prowadzone, ilu można przy nich zatrudnić bezrobotnych i jakie potrzebne są na ten cel środki. Miano więc regulować rzeki, budować drogi, niwelować tereny i t. p. prace. Wogóle zachodziła obawa, czy też aby nie zabraknie rąk do wykonania wszystkich tych zamierzeń. Po pewnym czasie przyszła pierwsza konkretna wiadomość, a było nią zawiadomienie, iż Bank Gospodarstwa Krajowego w roku

bieżącym nie będzie dawał pożyczek budowlanych.

Wiadomość ta o tyle była pożyczek na, że otrzymano ją dość wczesnie, dzięki czemu wiele osób uniknęło angażowania się w budowę i narażania się na niesłychane trudności lub bankructwo.

Pozatem inne wielkie projekty w zakresie walki z klęską bezrobocia gdzieś się ulotniły, gdyż zbliża się czerwiec, a w sprawie robót publicznych zupełnie nie nie słyhać, to też trudno się dziwić wzrastającemu rozgoryczeniu mas bezrobotnych, które nie tylko nie znalazły obiecanej pracy, lecz, co gorsza, skutkiem niemożności przepracowania wymaganego przez ustawę okresu czasu, stracą prawo do utrzymywania zasiłków, co, zdaje się, nie wpłynie dodatnio na uspokojenie rzesz bezrobotnych.

Narazie jedno jest wiadome, mianowicie to, że nadejdzie czerwiec, a o jakichkolwiek pracach, mających na celu zatrudnienie bezrobotnych, absolutnie nie nie słyhać.



MECZ PIŁKARSKI AUSTRIA I NIEMCY.

dał w wyniku zwycięstwo Austrii w stosunku 6 : 0.

# Straszna tragedia kaleki, który w śmierci widział jedyne wyjście.

W wsi Czarnej Strudze pow. Zawierciańskiego, mieszkało młode małżeństwo 28-letni Antoni i 25-letnia Kornelja Małotowa.

W rodzinie panował spokój i zgoda. W jakiś czas po ślubie Małota zaczął chorować na nogi. Nie pomogły lekarstwa ani szpital. Małota stracił władzę w lewej połowie ciała i nie mógł chodzić i pracować. Od tego czasu nędza i głód zajrzały do domu.

Małotowa postarała się o pracę w Częstochowie i razem z dzieckiem wyjechała, a chorego zabrał ojciec do siebie.

Straszne życie pędził Małota, kaleka niezdolny do pracy — przykuty do łóżka; słyszał ciągle wymówki, że jest „dziadem”, że „żyje z łaski”. Nie mógł dłużej znieść tych męczarni i postanowił zejść z tego świata razem z żoną. Napisał kilka listów pożegnalnych do rodziny, prosił o przebaczenie i zaklinał, by go razem z żoną pochowano we

wspólnym grobie.

Małotowa zredukowana, przyjechała do swojej siostry i wlenzas maż prosił ją, aby już pozostała i nie opuszczała go, a ułyszawszy odmowną odpowiedź, uniesiony rozpacz, strzelił do żony, kładąc ją trupem na miejscu. Po zabiciu żony próbował strzelać do siebie, lecz rewolwer zaciął się, co widząc schwyłł butelkę z lekarstwem do smarowania nóg i całą zawartość jej wypił.

Cieężko chorego przewieziono do szpitala, gdzie walcząc ze śmiercią przeleżał parę tygodni.

Obecnie Sąd okręgowy rozpoznawał eprawę Małoty oskarżonego o zastrzelenie żony. Sąd wziąłszy pod uwagę stan psychiczny w jakim się znajdował oskarżony w czasie popełnienia morderstwa skazał go na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

**× SPRAWA DZIERŻAWY RZEŹNI W BĘDZINIE.** Energiczne zabiegi władz komisarjnych w Będzinie, które pragnąc zdobyć trochę gotówki, pragnęły wydzierżawić rzeźnię miejską, skończyły się niepowodzeniem, gdyż mimo usilnych poszukiwań i starań, nie znalaziono tak naiwnego amatora, któryby zgodził się na proponowane warunki, zwłaszcza, że cała sprawa pod względem prawnym i formalnym nasnawała duże wątpliwości, a że dziś ludzie są ostrożni, więc też i niefortunny pomysł szybko się rozwiął

**× ZJAZD SŁUCHACZY UNIWERSYTETÓW POWSZECHNYCH.** W dniu 31 h.m. odbędzie się w Sosnowcu pierwszy zjazd słuchaczy uniwersytetów powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego. Z okazji zjazdu, punktualnie o godz. 10 odbędzie się w teatrze miejskim akademja, którą zagai p. R. Chmielewski.

**× „WSCHÓD A ZACHÓD”.** W sobotę, t.j. dziś, o godz. 19 m. 50 w sali „Ogniska” w Dąbrowie, zostanie wygłoszony odczyt przez hindusa p. Lakshmiawara Sinhy p. t. „Wschód a Zachód”. Odczyt będzie tłumaczony na jezyk polski.



# 230 mieszkań POSIADAĆ BĘDĄ BLOKI MIESZKANIOWE W BĘDZINIE.

Jak już wadmieniliśmy, budowane przez ubezpieczalnię lwowską dwa bloki mieszkaniowe w Będzinie, w tym roku zostaną oddane do użytku. Całość osiedla będzie uzupełniona w ten sposób, iż od ul. Długiej stanie budynek parterowy, zawierający 6 lokali sklepowych i centralną pralnię, a z przeciwnej strony od strony fabryki kabli, gdzie będzie nowa ulica, wzniesiony zostanie dom, zawierający 40 mieszkań jedno i dwu-izbowych. Tym sposobem cały blok będzie tworzył zamkniętą całość. Budynek sklepowy będzie ukończony na 1 listopada, a budynek mieszkalny na 1 grudnia r.b. Słowem, w całym bloku będzie około 250 mieszkań 1, 2 i 5 izbowych. Jaka ilość mieszkań zostanie zajęta, niedaleka przyszłość pokaże.

**× WYCIECZKA „ECHA”.** W dniu 31 h.m., w niedzielę, Towarzystwo śpiewacze „Echo” w Sosnowcu urządzi wycieczkę do Murcek dla członków i sympatyków. Zbiórka na dworcu kolejowym w Sosnowcu (Płn) o godzinie 4 minut 40 rano. Ojdzad pociągiem o godzinie 5.

**× KRADZIEŻE NA CMENTARZU.** Od pewnego czasu na cmentarzu grzebalnym w Czeladzi operują jakies indywiduala, które urządzając sobie spacery kontrolują groby, niszcząc i kradnąc ozdoby je kwiaty i inne rośliny. Ze względu na obszar cmentarza jest niemożliwością ściśle kontrola wszystkich osób na cmentarzu, jednakże czynnik odpowiedzialne winny zwrócić bacniejszą uwagę na często powtarzające się kradzieże, celem zdemaskowania wandalów.

**× BRAT ZABIŁ BRATA.** We wczorajszym numerze donieśliśmy o krwawych porachunkach braterskich między Józefem i Feliksem Sikorami, zakończonych śmiercią Feliksa Sikory. Obaj Sikorowie znani byli w świecie przestępczym jako zawodowi złodzieje i awanturnicy. Do awantury między nimi doszło na tle podziału łupu, zdobytego podczas jednej z kradzieży. Po sprzeczce słownej, obaj bracia porwali za noże. Podczas bójki Feliks padł trupem, Józef zaś został ranny niezbyt szkodliwie. Umieszczono go na kuraży w szpitalu miejskim.

**× WYJASNIENIE.** W sprawozdaniu o strasznym morderstwie dokonaniem na swej żonie i dziecku przez Goniewiczza, na podstawie pierwszych informacji podane zostało, że p. Fr. Sokół winien był Goniewiczowi większą sumę pieniędzy. P. Fr. Sokół kategorycznie oświadcza, że całą sumę, którą był winien Goniewiczowi zwrócił i obecnie nie mu nie jest winien. P. Fr. Sokół oświadczył, że tego rodzaju plotki kursują po mieście, ale autorów ich pociągają będzie do odpowiedzialności sądowej.

**× NAGLE ZASLABNIĘCIE NA ULICY.** Onegdaj już po poświęceniu pól w Czeladzi, kiedy uczestnicy powracali do kościoła, miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki. Gdy kompanja przechodziła ulicą, uczestnik p. Domański zasłabł nagle i całym ciężarem ciała upadł na kamienny bruk ulicy, tracąc przytomność. Rannego odniesiono do domu, wzywając pomocy lekarskiej. W kościele już zasłabł drugi uczestnik poświęcenia pól p. J. Grzaba, którego wyprowadzono, a następnie przeniesiono do domu. Powód obydwóch zaslabnięć nie jest znany.

## ZE SPORTU.

O MISTRZOSTWO KL. A w Czela-dzi spotkają się jutro, o godz. 12 w po-łudnie Brynica z Ruchem, o godz. 17.15 C. K. S. z Makabi.

O godz. 10 rano grają rezerwy Ruchu i Brynicy. Godzina 14 — C. K. S. III — K. S. Płomień. Godz. 15.50 C. K. S. rezerwa — Iskra rez. Siemianowice.

T. S. ROZWÓJ (Sosnowiec) — POLI-CYJNY K. S. (Będzin). Jutro, o g. 9 na boisku S. T. S. Unja w Sosnowcu, rozeg-rane zostaną zawody o mistrzostwo kl. „B” pomiędzy powyższymi zespołami.

W bieżącym sezonie z uwagi na mniej więcej wyrównane siły drużyn kl. „B” i że zawody te odbywają się w jednej grupie — rozrywki stają się już obecnie wśród swoich zwolenników bodajże największą atrakcją sportową. Nadcho-dząca niedziela po za innymi atrakcjami sportowymi, stanowi jednak dłu zainteresowania w fut. piłkarstwie kl. „B.” mimo, że pierwsza kolejka rozgrywek kończy się dopiero w dniu 12 lipca r.b. i z tego względu może zajść jeszcze wiele zmian. Spotykają się bowiem 2 dru-żyny pretendujące do tytułu mistrza i dziś trudno którejkolwiek z drużyn przypisać jakies szanse, gdyż obie dru-żyny znajdują się w dobrej formie, rywalizując z sobą od dwóch lat w roz-grywkach mistrzowskich.

## Kronika Zawiercia.

× ODCZYT PROF. CZERNIEWSKIE-GO. W dniu 28 b.m. w sali Domu ludo-wego wobec licznych słuchaczy prof. Lu-domir Czerniewski wygłosił świetny odczyt o „samowystarczalności gospodar-czej Polski współczesnej”. Znakomity prelegent rozwinął żywy obraz stosun-ków gospodarczych po wielkiej wojnie, która zmusiła państwa Europy do zasto-sowania zasady samowystarczalności. Omawiając stosunki polskie, p. C. wska-zał, iż konieczna zresztą zasada samo-wystarczalności państwowej nie jest u nas wystarczająca, lecz warunki nasze, jak posiadanie znacznej ilości mniej-szości narodowych i polityka rządu, który zawarł ostatnio slyną umowę han-dlową z Niemcami, zmuszają nas do za-stosowania zasady samowystarczalności narodowej i powrotu do hasła: „swoją do swego po swoje”.

Ze swadą wypowiedziany odczyt zo-stał nagrodzony rzesistami oklaskami przez audytorjum, wśród którego prze-ważała żywiołowość.

× O BEZPIECZENSTWO PRZECIWO-ŻAROWE. Zbyt liczne już w roku bie-żącym pożary powinny obudzić więk-szą czujność odpowiedzialnych czynników i skłonić do zastosowania najszerzszych środków zaradczych. Zwłaszcza w Za-wierciu. Jesteśmy bowiem w tej sytuac-ji, że już w ciągu bodaj ostatniego mie-siaca wskutek pożarów straciło dach nad głową blisko 50 rodzin, niema na-tomiast żadnej prawie nadziei, aby oś-kołkowi mieszkań w ciągu lata przyby-ło. Ruch budowlany prawie całkowicie zamarł wskutek wstrzymania pożyczek budowlanych. Czujność i troska o bez-pieczestwo w tych warunkach jest na-kazem nieodwołalnym.

Ze swej strony zwracamy uwagę na wodociąg przy ulicy Stefaniego, zabudo-wanej domkami drewnianymi, a więc przedstawiającej materiał łatwopalny. Przy wylocie wodociągu znajduje się kran 2 calowy, który starczy wyłącznie dla jednego łęczkowitzu na 4 minuty. Należy dodać drugi kran przynajmniej 3 calowy, aby w razie pożaru mieć moż-ność przedszego czerpania wody. Nie za-wadziłoby na czas upałów ustanowić dyżury strażackie i usprawnić alarmo-wanie.

× STARA PIOSENKA. Obrzydło już przypominanie o konieczności zwalczania nieznosnego kurzu na ulicach Zawier-cia. Ulegając jednak naciskowi naszych czytelników, poruszamy znów tą „kurzą-cą” sprawą. Ulice o jezdniach szosowa-nych dotychczas nie zostały oczyszczo-ne z nagromadzonego pyłu. Auta, zwła-szcza autobusy, pędzą w stronę dworca na zlamanie karku. Po każdym takim przejeździe ulica cała przypomina pola bitew po wypuszczeniu zasłon dymnych. Ludność zaś skazana jest na wdychanie miliardów mikrobów chorobotwórczych. Tego stanu dalej tolerowanie można. Należy bezwarunkowo oczyścić jezdnie — bezrobotnych nie brak! No, i od cza-

su do czasu puścić w ruch beczkowóz. × POZAR. Dnia 28 b.m. wybuchł pożar w domu drewnianym p. Cholażycyńskiego przy ul. Fabrycznej. Przyczyną po-

zaru było wadliwe urządzenie komina, od którego zajęła się ściana drewniana. Pożar w porę zauważony, stłumiony zo-stał w zarodku przez domowników.

## ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Płatnicy podatku dochodowego w Polsce.

Jak przedstawiają się pod wzglę-dem liczbowym poszczególne grupy płatników podatku dochodowego w Polsce?

Pierwsze miejsce zajmują pracow-nicy, którym podatek ten ściągają się z uposażeń. Liczba płatników w tej grupie (za r. 1928 — ostatnie oblicze-nia w r. 1950) wynosiła 507.590, wy-sokość podatku od osoby dosięgała w tej grupie 150 zł., ogólna zaś suma ściąganej podatku równała się 66.237.048 zł. Pracownicy ci byli za-trudnieni u 26.045 pracodawców, czyli przeciętnie na jednego pracodaw-cę przypadało 19 pracowników (na Śląsku 51, w Lubelskiem — 6). Wymiar i ściąganie tego podatku, najważniejszego w całej grupie po-datków dochodowych, nie przedsta-wia specjalnych trudności, gdyż dok-ońcują tego sami pracodawcy. Jest to zatem z punktu widzenia interes-ów skarbu państwa podatek tani a duży.

Drugą grupę stanowią wolne za-

wody (lekarze, adwokaci, artyści etc.); liczba płatników w tej grupie wynosiła (za r. 1928 — ostatnie obli-czenia opublikowane w r. 1950) 16.650 osób. Wymierzono im do zapła-cenia około 9 milionów złotych, a więc przeciętnie 540 zł. przypadło na jed-nego płatnika. Równie liczną grupę stanowią osoby, które pobierają u-posażenie z zagranicy: było ich w ca-łym państwie 16.092, z czego na wo-jewództwo Śląskie przypada 6.207, na Warszawę — 2.316, na Wielkopols-kę — 1.001, a reszta na pozostałe o-kręgi skarbowe. Suma wymierzonego tej grupie podatku wynosiła 2.892.402 zł. (przeciętnie 179 zł. na osobę).

Podatek od tantjem płacono 1.529 osób, przeciętnie na każdego płatni-ka przypadało 918 zł., a więc w sumie 1.200.000 zł. Od kapitałów i praw majątkowych miało zapłacić podatek dochodowy 14.265 osoby na sumę 6,4 milionów zł.) przeciętnie 451 zł. na osobę).

J. B.

## Kłopoty Niemiec na rynku sowieckim.

Jak wiadomo, dnia 14 kwietnia b.r. zostały zakończone w Berlinie pertrak-tacje w sprawie dostaw niemieckich dla Z. S. R. R., na ogólną sumę 500 milj. Rmk. z czego przeszło 150 milj. Rmk. miało przypaść na maszyny w ścisłym tego słowa znaczeniu, blisko 50 milj. Rmk. na maszyny i aparaty elektrotechniczne, 60 milj. Rmk. na wyroby walcownicze.

Jednakże, z wiadomości nadchodzą-cych obecnie z Berlina wynika, że wy-konanie tej umowy napotyka w prakty-ce na poważne trudności, które powsta-ją na tle poważnej rozpiętości, istnieją-cej między cenami niemieckimi a ce-nami, oferowanemu przez Z. S. R. R., w związku z czem pertrakcje już nawią-zane, a dotyczące dostawy większej ilo-ści wytworów walcowniczych do Z. S.

R. R., zerwano. Znamiennie w tj mierze jest postanowienie niemieckiego Związku stalowni z maja br., dotyczące dal-szego wstrzymania działalności ekspor-towej tak w dziedzinie wytworów wal-cowniczych, jak również półfabryka-tów, przyczem wyraźnie zaznaczono, iż dotyczy to również zamówień sowiec-kich.

W związku z tem Sowiety zamierzają podobno udzielić czeskosłowackiemu hutnictwu żelaznemu zamówień na ma-terjały walcownicze, (gatunek Thoma-sa), które pierwotnie miały być skiero-wane do Niemiec. Umowa z Niemcami natomiast ma być rozciągnięta wyłąc-znie na dostawę wytworów żelaznych w gatunku S. M., mających stanowić tylko część przewidywanych dostaw.

## Kronika gospodarcza.

UPADŁOŚCI W POLSCE. Na podstawie tymczasowych obliczeń G. U. S. ogłoszono w Polsce w marcu b. r. 57 upadłości, w lutym — 58, w styczniu b. r. 66, czyli razem w pierwszym kwartale b. r. 181 upadłości, gdy w odpowiednim okresie 1950 — 255. Liczba upadłości w poszczególnych województwach wyrażała się w I kw. b. r. następująco (cyfry w nawiasie z I kw. 1950): woj. centralne 104 (155), wschodnie 0 (1), Poznańskie i Pomorskie 46 (61), Śląskie 10 (11), południowe 21 (27). Z ogólnej cyfry upadłości 181, przypada na firmy przemy-słowe 51 (w I kw. b. r. 75), handlowe 119 (180), kredytowe 2 (2), inne 9 (0). Upadło-ści według poszczególnych typów spółek w I kw. ub. r.): spółki akcyjne 15 (10), spółki z o. o. 25 (17), spółdzielnie 4 (10), sp. fir-mowe i komandytowe 27 (45), firmy pojed-yncze 114 (175).

WYPRZEDAŻE. Ministerstwo przemysłu i handlu wezwalo Izby handlowe do opraco-wania projektu nowelizacji rozporządzenia Rady ministrów o wyprzedażach, dokony-wanych w obrocie handlowym. Przewiduje się reglamentację wszystkich wyprzedaży, oraz ścisłe określenie poszczególnych ich typów, przekazując jednocześnie calo-kształt spraw administracyjnych z wyprze-dażami związanych. Izobm przemysłowo-handlowym. Projekt noweli opracowany przez Izbę warszawską, znajduje się obec-nie w stadium uzgadniania między Izbami przemysłowo-handlowymi.

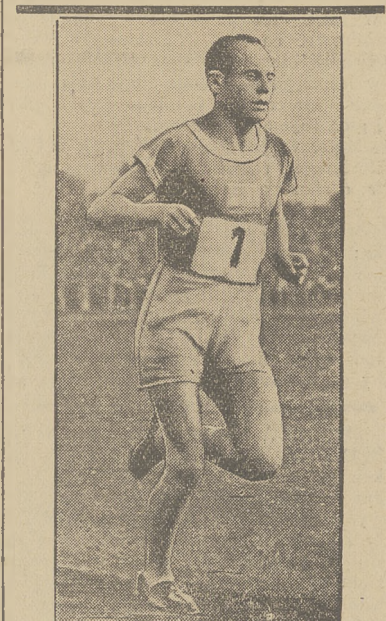
ZAKUPY SOWIECKIE W ANGLJI. Ogól-na suma zleceń i zakupów sowieckich w An-glii w I kwartale 1951 r. wyniosła 2.550.849 funt. szterl. przyczem nie wliczono tu wę-ga bankrowego dla statków sowieckich. Z sumy tej przypada na maszyny — 61 proc., surowce i półfabrykaty — 29,5 proc., na ar-tykuły użytkowe — 9,5 proc. Zestawiając cyfry te z sumą eksportu brytyjskiego do

## OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołą-czamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uložczenia prze-liczeń za miesiąc czerwiec.

ZSRR. w całym roku 1929, wynosząc 3.766 tys. funt. szterl. widać, jak znacznie wzro-sły zakupy sowieckie, zwłaszcza w dziale maszyn.

DUMPING MASŁANY. Rosja czyni zna-czne wysiłki w celu powiększenia eksportu masła. Ostatnio sprzedawane było masło so-wieckie w Londynie po 98 funtów szter. za tonę, to znaczy taniej, aniżeli masło nowo-zełandskie. Zaznaczyć należy, że farmery Nowej Zelandji otrzymują obecnie za ledwie 15 groszy za litr mleka, co, oczywiście, nie pokrywa kosztów produkcji.



NURMI.

Ilustracja przedstawia mistrza świata w biegu długodystansowym (10.000 mtr.) Finna Nurmiego w czasie finiszu.

## Z giełdy warszawskiej.

GEDULA GIEŁDY Z DNIA 29.5.

AKCJE: Bank Polski 125.00, Wegiel 24.00, Ostrowieckie 56.75, Tendencja niejednolita.  
5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.25 — 48.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 82.00, 4 proc. Ziem. Kredyt. zł. 51.00 — 51.50.  
WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 45.57 i pół, Paryż 54.89 i pół, Wiedeń 125.52, Praga 26.42, Włochy 446.68, Belgja 124.1, Szwajcaria 172.45, Holandia 558.58, Oslo 238.78, Kopenhaga 258.80, Sztokholm 239.02, Berlin 211.75, Dol. War. pr. obr. 8.916.

## Kronika Olkuska.

WYCIECZKA SPIEWANÓW OLKUSKICH DO TATR.

Prezes „Hejnału” w Olkuszu, p. Z. Mil-brandt nie lepszego nie mógł wymyślić dla hejnalistów nad dwudniową, pełną emocji, wycieczkę do Zakopanego w czasie minionych Zielonych Świąt.

Cały rok miłośnicy pieśni zamęczał się lekcejami, próbami i wystąpieniami, zamęczał dyrygenta p. Pilińskiego do niemożliwości, a za to żadnej dla siebie korzyści. Czy to wypadło święto naro-dowe, kościelne, lub państwowe, czy im-preza na biednych lub cel dobroczynny, „Hejnał” zawsze stawał w ordynku i śpiewał.

Jaką rekompensatę za trudy całorocz-ne hejnalisci mieli otrzymać?

Dzieki t. zw. „Czarnym Kawom” i kil-ku żalbawo w czasie karnawału, uciu-łalo się około 700 zł. Przy „Hejnał” powstała niedawno sekcja turystyczna.

I pierwszą myślą prezesa „Hejnału” było zorganizowanie dla wszystkich członków wycieczki do Zakopanego, tej stolicy sportu polskiego, na koszt zarzą-du, wycieczki, która w rezultacie przyniosła wszystkim ogromne zadowolenie. Wyjazd z Olkusza nastąpił czterema au-tobusami (64 osoby), o godz. 6 rano w dniu 25 b.m. via Ojcow, Kraków, Myśle-nice, Chabówka, Obidowa, Nowy Targ i Zakopane. W Ojcowie, przed figurą Matki Boskiej, hejnalisci odśpiewali „Kiedy ranne wstają zorze”, zaś w Obi-dowej w kościółku św. Krzyszta — „Pod Twoją obronę”. Po przyjeździe do Za-kopanego hejnalisci złożyli wiankę ży-wych kwiatów na grobie b. hejnalisty olkuskiego, śp. por. Chodorowskiego i odśpiewali „W mogile ciemnej”.

Po zainstalowaniu się na nocleg i od-pocynek, wieczorem śpiewacy olkuscy złożyli wiankę kwiatów przed pomni-kiem „ojca” Tatr Chałubińskiego, gdzie odśpiewali kilka pieśni polskich, rozpoczynając ten bezpłatny „koncert” ha-słem „Ziemi Kieleckiej”.

Następnego dnia o godz. 5 rano wyru-szono autobusami do Morskiego Oka i stąd dopiero rozpoczęto pełne wrażeń i niebezpieczeństw wycieczki piesze. Wepaniały, królewski krajobraz tatrzań-ski roztoczył swój czar w całej swej o-kazalności przed wycieczkowiczami. Hej-nalisci pieli się poprzez ubelone szczy-ty i czerniejące strome turnie i iglice — poprzez Opalone, Świstówkę, Dolinę Pięciu Stawów, poprzez Halę Rozioka do Wodogrzmotów Mickiewicza i dalej. Część wycieczki przez przełęcz „Krzysz-tyne” udała się do Doliny Stawów Gąsienicowych. Nocleg w górach i powrót

W czasie przejeźd nie obeszło się bez drobnych, na szczęście, wypadków, oto niektórzy z hejnalistek, na skutek obsu-nięcia się śniegu, zjeżdżały po kilka me-trów w dół; w jednym wypadku dr. Za-krzewski z Olkusza, który przyłączył się do wycieczki, z narażeniem własne-go życia uratował od niechybnej śmier-ci jedną z hejnalistek. Jeszcze dziś moż-na spotkać w Olkuszu niektóre z pań z obandażowaną rączką lub nóżką, kroczą-cą powolusienką, lecz jakże uśmiechnię-tą i czarującą...

A to wszystko skutki tej niezapomnia nej i wymarzonej wspólnej wycieczki. Należy się specjalne uznanie prezesowi „Hejnału” p. Milbrandtowi nie tylko za inicjatywę wycieczki, lecz za opracowa-nie jej w najdrobniejszych szczegółach za torowanie drogi w niebezpiecznych przełęczach i ogólną opiekę nad wyciecz-ką; w tym człowieku ujawnił się nie tyl-ko dobry inicjator, wesół towarzysza ale i pierwszorzedny taternik.

A. Kondak.

## Włamywaczka zamknęła SĘDZIEGO I PROKURATORA.

Sąd okręgowy w Chojnicach rozpatrywał ciekawą sprawę karną policjanta Grzbieta z Śremu (woj. Pomorskie), któremu w październiku ub. roku uciekła niebezpieczna włamywaczka, niejaka Pawlakowa, sprawowana przez Grzbieta na rozprawę do Chojnic.

Ucieczka odbyła się w następujących okolicznościach:

W październiku ub. roku odbywała się w Chojnicach rozprawa przedwiośnie groźnej i niebezpiecznej włamywaczki Pawlakowej. Siedziała ona wówczas w więzieniu w Śremie i została przez posterunkowego Grzbieta doprowadzona do Chojnic. Tuż przed rozprawą Pawlakowa zbiegła. Wszelkie poszukiwania pozostały bezskuteczne.

Zaraz potem popełniła Pawlakowa zbieg kradzieży z włamaniem w Chojnicach, lecz dopiero po dwóch miesiącach przytrzymała ją na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem w Grodzisku.

Dnia następnego odbyć się miała przeciwko niej rozprawa sądowa. Policjant sprowadził ją na wyznaczoną godzinę na salę rozpraw. Pawlakowa jednak korzystając z nieuwagi policjanta, zbiegła z sali rozpraw. Aby zaś utrudnić pościg, zamknęła salę rozpraw na klucz, zamykając w niej sędziego, prokuratora i protokolanta. Po pewnym czasie udało się ją znowu aresztować i osadzić w więzieniu, lecz już następnego dnia Pawlakowa ponownie zbiegła.

Sąd w Chojnicach uwolnił oskarżonego Grzbieta od winy i kary, gdyż uznał Pawlakową za wielce niebezpieczną uciekinierkę, wobec której zwykła ostrożność i środki zabezpieczawcze zawodzą.

## Iście po amerykańsku ŚLUB NA GRANICY.

Obywatel USA. Mr. Reginald Krudde przeprowadził w Meksyku rozród ze swą pierwszą żoną, aby następnie wziąć ślub z Angielką, zamieszkałą w Kanadzie, panną Meck Leodt. Trudność przeprowadzenia formalności ślubnych polegała na tem, że meksykański rozwód nie jest ważny w Kanadzie, natomiast panna Leodt nie mogła przyjechać do Stanów, z powodu zakazów imigracyjnych nowej ustawy.

Mr. Krudde znalazł z tego trudnego położenia wyjście iście amerykańskie. Narzeczeni spotkali się w oznaczonym dniu na granicy Kanady i USA. Na moście, przytem ustawili się w ten sposób, że Krudde stanął na samym ekraju terytorjum amerykańskiego, zaś panna Leodt wyciągnęła doń rękę z terytorjum Kanady, przytem ze staron amerykańskiej blogo-

ślawił uroczystość zaślubin pastor. W momencie odpowiednim narzeczoną podała pastorowi poprzez granicę paluszek, na który ten wsunął opanoczkę i ślub został zawarty. Pan młody, już jako małżonek przekro-

czył granicę i wraz z żoną oddalił się do oczekującego samochodu. Świadcami tego oryginalnego ślubu byli członkowie straży pogranicznej obu państw, bacznie śledzący, aby granica nie została naruszona.

## Nóż chirurga — czarodziejem Odgrywa ważną rolę w świecie filmowym.

Pisma wszystkich krajów prześcigają się w wypisywaniu szumnych i wspaniałych nekrologów na cześć umierającego Hollywood.

"Hollywood się skończyło, przestało odgrywać jakąkolwiek bądź twórczą rolę w rozwoju filmu". Takie, mniej lub bardziej patetyczne zdania, czyta się dzisiaj wszędzie. O jednym zapomina się jednak — Hollywood jest tym czasem jeszcze nieprzebraną i niewyczerpaną skarbnicą różnych ciekawostek. Wszystko, co dotyczy życia samego miasta i jego mieszkańców budzi zainteresowanie szerokiej publiczności. Gwiazdy nie wyszły jeszcze z mody, a pytanie, ile sukien sprawia sobie rocznie Klara Bow czy Greta Garbo — nie przestało jeszcze interesować i zw. opinii publicznej.

Oto kilka takich właśnie interesujących szczegółików z życia gwiazd, które bardzo pilnie i intensywnie pracować muszą nad utrzymaniem, a niekiedy zdobyciem swojej piękności, wdzięku, rasowego profilu, pięknych kształtów.

Chirurgia, nauka, która posunęła się tak bardzo naprzód w ciągu ostatniego dziesięciolecia, jest prawdziwą dobrodziejką gwiazd i gwiazdorów filmowych. Samo Hollywood szczyty się posiadaniem dwóch najwspółczesniejszych klinik chirurgicznych, w których przeprowadza się najprzykroćsze operacje.

Bebe Daniels. Śliczna, miła, wesola Bebe Daniels. Może nie wszyscy będą chcieli w to wierzyć — otóż Bebe Daniels ma szluczny nos. Jej własny, rodzony organ powonienia był nieco krzywy i niesymetryczny, postanowiła go więc zmienić. Dzisiejszy grabny nosik ślicznej Bebe jest "tworem" sztucznie „przeszczepionym".

## Reno-stolicą rozwodów w Ameryce. 50 spraw rozwodowych dziennie.

Myliliby się każdy, kto by przypuszczał, że Stany Zjednoczone poprzestają na jednej stolicy. Każde większe miasto w tym kraju rości sobie pretensje do grania głównej roli w jednej z różnych dziedzin ludzkiego współżycia, a żadne z miast nie jest stolicą w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Tak więc Boston jest ośrodkiem ruchu umysłowego Stanów Zjedno-

Otto Lederer, lubiany ogromnie w Hollywood aktor, obdarzony został przez naturę dużym, haczykowiato zgiętym nosem. We wszystkich filmach grał rolę żydów. Pewnego razu został zaangażowany do wytwórni Warner Bros. Nie posiadając się z radości, postanowił przysłużyć się nowej wytwórni i uczynić z siebie pięknolitego młodziana o greckim profilu.

Nie zastanawiając się długo, poprosił o kilkunastodniowy urlop i udał się do jednej z najbardziej wziętych klinik chirurgicznych. Kiedy po szczęśliwie udanej operacji przyszedł z miną triumfatora do wytwórni, przywitano go tam minami, nie wróżącymi nic dobrego.

— Zrywamy z panem kontrakt — oświadczone mu bez żenady. — Chcieliśmy panu powierzyć komiczną rolę młodego żyda. Ale teraz! Z takim nosem! Nawet marzyć nie może pan o tem —

Oburzony aktor postanowił wyłożyć wytwórni proces o odszkodowanie. Oddał mu to jednak adwokat, twierdząc, że nie miałby żadnych szans wygrania sprawy.

Kuracja odłuszczejaca jest w Hollywood również na porządku dziennym. Poddała jej się niedawno Rene Adoree, która kształty zaokrąglała się zaczęły w niepokojący sposób. Odłuszczeniu metodą chirurgiczną poddał się również Carpenter, który na kilka tygodni przedtem oddał „do reperacji" swój nadwzroszony w walkach bokserkich nos.

Nóż chirurga może dziś, jak widzimy, bardzo wiele. W zaczarowanej stolicy filmu spełnia on rolę czarodziejskiej wroźki, która dotknięciem cudownej palczki zamieniała obrzydliwe repuchy w piękne złotowłose królowy.

FILIP MACDONALD.

Przedruk wzbroniony.

# MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład I. Zydlerowej.

10) — Poole mówi prawdę — szepnął Gethryn, oparłszy się wygodnie na krześle i wyciągnawszy przed siebie nogi.

Boyd spojrział nań z zaciekawieniem, lecz szczypta twarzy pułkownika była w cieniu, a zielonkawa oczy ukryły się pod napół przymkniętymi powiekami. Zapadło milczenie. Przewiał je Gethryn.

— Więc arceztuje go pan? — zapytał.

Boyd uśmiechnął się.

— Nie. Pam sądzi, że Poole zbyt wiele, że jego zeznanie jest zbyt banalne.

— Coś w tym rodzaju. Ale mniejsza o to. No, co dalej, Boyd?

— Nie. Poole nie jest podejrzanym. Widać ze wszystkiego, że bardzo był do swego pana przywiązany. To jed-

świadczy, że nie można go podejrzewać nawet, gdyby okoliczności świadczyły przeciw niemu — chociaż tak nie jest. Dowie się pan dlaczego, gdy wejdziesz do tego pokoju. — Detektyw wskazał ręką gabinet. — A więc jeżeli będziemy uważali Poole'a za wiarogodnego świadka, musimy się z tem zgodzić, że zbrodniarz nie wszedł przez drzwi. Przez komin też mógł wejść, bo jest za wąski i zatłoczony. Musiał więc wejść przez okno.

— Ileż ich jest? — pytał Gethryn sennym głosem.

— Przez to najdalej od drzwi, wychodząc na ogród — kończył Boyd.

— Okna gabinetu wychodzą na trzy strony. Trzy od ogrodu, jedno w szczytowej ścianie, a dwa od drogi, ale tylko jedno z nich było otwarte.

Gethryn otworzył oczy.

— Ach, jak panno! — jęknął.

— Właśnie. O tem właśnie myślałem. Nieboszczyk trzymał je zamknięte przez cały dzień i zapuszczał

zastawy. Miał jakieś swoje racje. Na noc jednak sam je otwierał, kiedy zasiadał do roboty. Może tej nocy musiał się spieścić, czy coś podobnego, bo tylko jedno otworzył.

Boyd spojrział na Gethryna, oczekując pochwały, i ciągnął dalej:

— Ale co majdżwinięzje, to to, że na oknie nie ma żadnych śladów, za drapań, nie jednym słowem. Ani też na kłombie pod oknem.

— I odcisków palców też nigdzie nie ma? — zapytał Gethryn.

Nigdzie w całym pokoju, z wyjątkiem jednego przedmiotu. Posłałem go już do Scotland Yardu. Jurdine wziął do ofdfotografowania. Pewnie popołudniu będę miał odbitki. Boyd mówił tajemniczym tonem.

Gethryn spojrział na niego.

— Nie zawracaj pan głowy, Boyd. Wylądaj jak dzieciaki, z niespodzianką dla tatusia.

— Jeżeli o to chodzi — zaśmiał się Boyd — jest modus operandi.

— A więc znalazłeś pan narzędzia zbrodni. Wiesz, co to jest? I czyje to są odciski?

— Jest to zwykła raszpla i całe nie-szczęście stało się przy użyciu tego właśnie narzędzia. Co do odcisków palców — nie wiem jeszcze, ale mam niezbitę przekonanie, że edw je zoba-

doma" — to stolica zabaw ludowych.

Ostatnio całkiem niewielkie miasteczko Reno — nabrało dla Yankeeów szczególnego znaczenia, stając się stolicą najpóźszych i najłatwiejszych rozwodów. Każdy żonaty Amerykanin podceza się sekretnie, że o ile zbrzydnie mu pożycie małżeńskie, to najlepiej w takich razach pojechać na godzinę do Reno, by wsiąpiwszy przechodem do magistratu, powrócić „do siebie" stuprocentowym kawalerem. Każda też kłótka małżeńska kończy się słowami: „Słuchajno - no, bo pojedziemy do Reno!"

W urzędach miejskich „stolicy" Reno sędziowie nie wchodzą w przy-czynę skarg rozwodowych, natomiast surowo upominają gadatliwych kandydatów do rozwodu, by zgodnie z dewizą „czas — to pieniądź" nie przekraczali sześciu minut „urzędowo przeznaczonych" na załatwienie jednej tego rodzaju sprawy.

Magistrat miasta Reno dopiero od kilku tygodni wprowadził takie udogodnienie, a już dzienniki całego kraju ochrzędy to miasto „stolicą rozwodu", tłumy zaś amatorów „express-divorce" spieszą do „stolicy" ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych, by tu właśnie „dosiąpić aktu rozwodu.

Pierwsze tygodnie tej oryginalnej działalności urzędów miejskich w Reno wykazują kilkaset wydanych rozwodów tygodniowo, czyli przeciętnie ponad 50 dziennie.

## BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę!

Moje poważne cierpienia na przepuklinę, które mnie przez 10 lat trapiły, wyleczyłem specjalną receptą naturalistę bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 31 maja 1931 r., od 9 przed poł. do 5 popoł. Posiadam wiele podziękowań.

Naturalista JAN MRUCZEK  
Król-Huta, ul. św. Pawła 7.

PROSZEK  
**KOGUTEK**  
USUWA NA JEDNOKROTKO  
BÓL GŁOWY

Chcę nabyci proszek od bólu głowy „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Geseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupie proszków „Kogutek" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzućcie je, jeżeli nie polecają proszki ludzkiego do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Tabletki od Bólu Głowy  
z opatkiem  
„Kogutek-Migreno-Nervosin"  
Na każdy proszek 25 proszków  
Wielkość opakowania 50 proszków  
APTEKA PŁAŚA I GAYETIENCO, WARSZAWA

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi poważną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN" w formie tabletek. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnym opakowaniu Geseckiego.

8509

2008

# OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 5 KWIETNIA 1931 R.

B. 461. „W Perick i S-ka”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 6. Spółka ma na celu prowadzenie handlu materiałami piśmiennymi, galanterią oraz zabawkami. Firma rozpoczęła czynności swe dnia 25 marca 1931 roku. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 7.000 zł. gotówką i 3.000 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników tj. Maksymiljana Pericka, Bernarda Ginsberga i Wolfa Pericka i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkimi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisująć będzie pod stemplem firmy samodzielnie Maksymiljan Perick. Załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, polecanej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek towarów, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań, może skuteczniać w imieniu firmy każdy z wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed J. Raykowskim, not. w Sosnowcu w dniu 23 marca 1931 roku na czas nieograniczony.

DNIA 14 KWIETNIA 1931 ROKU.

B. 462. „Pokostol” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie przy ul. Szczywickiej Nr. 9. Spółka ma na celu wyrob i sprzedaż pokostu, smarów i t. p. artykułów, pod firmą spółkową Spółka rozpoczęła czynności swe od dnia 24 lutego 1931 roku. Kapitał zakładowy wynosi 3900 złotych i dzieli się na 39 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 1500 zł. gotówką i 2400 zł. aportami. Zarządcami spółki są wszyscy trzej udziałowcy, t. j. Dawid Erlich, Abram Meryn i Szaja Rozenblat. Weksle, przekazy, czeki oraz umowy, korespondencje handlowe, rachunki i frachty i inne pisma a w tem prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez dwóch członków zarządu, mianowicie przez Dawida Erlicha i jednego koregowałkiw z pozostałych członków. Zarządca Dawid Erlich władny jest samodzielnie otrzymywać wszelką korespondencję, przekazy pocztowe, telegraficzne i bankowe jak również otrzymywać z dróg żelaznych wszelkie ładunki i wysyłać towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt Spółki zeznany przed zast. not. J. Dreszera w Sosnowcu w dniu 24 lutego 1931 roku za N. Rep. 255. Czas trwania spółki został określony na rok licząc od dnia 24 lutego 1931 roku z prawem ewentualnego przedłużenia.

B. 463. „Postep — Fortschritt” — wytwórnia mechanicznego obuwia i zelowania obuwia — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Będzinie przy ul. Kościuszki Nr. 24. Spółka rozpoczęła czynności z dniem 30 stycznia 1931 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 3.500 złotych i dzieli się na 20 udziałów po 75 zł. każdy, wniesiony gotówką do kasy spółki. Zarząd spółki stanowią: Sura-Gitla Brama i Arja-Hersz Ferst. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki, kwity pieniężne i pełnomocnictwa będą podpisywane przez obu zarządców pod stemplem firmy. Bieżąca korespondencja nie zawierająca zobowiązań może podpisywać każdy z zarządców, jakoteż każdy z zarządców ma prawo otrzymywać wszelkie przesyłki pocztowe i kolejowe oraz przekazy pieniężne. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed K. Cichońskim, not. w Dąbrowie Górniczej dnia 30 stycznia 1931 roku za Nr. Rep. 151. Spółka zawarta na jeden rok z prawem przedłużenia z roku na rok.

B. 464. „Pol-But” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu przy ul. Targowej 12 a. Spółka ma na celu prowadzenie detalicznej sprzedaży obuwia wyrobu krajowego. Firma rozpoczęła działalność dnia 1 lutego 1931 roku. Kapitał zakładowy wynosi 5000 złotych i dzieli się na 50 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do

kasy spółki 4000 zł. gotówką i 1000 zł. aportami. Zarząd spółki należy do obu wspólników, t. j. Benjamina Frydmana i Fajwla Blumensztyka. Każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkimi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy i pełnomocnictwa podpisująć będzie pod stemplem firmy samodzielnie Fajwel Blumensztyk. Załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, polecanej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek towarów, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań, może skuteczniać w imieniu firmy każdy z wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed J. Raykowskim, not. w Sosnowcu w dniu 27 stycznia 1931 roku za Nr. Rep. 166 na czas nieograniczony.

B. 465. „Klejnol” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 15. Spółka ma na celu prowadzenie drobnego handlu artykułami zegarmistrzowskimi i biżuterią metalową. Firma rozpoczęła działalność dnia 5 lutego 1931 roku. Kapitał zakładowy wynosi 5000 złotych i dzieli się na 50 udziałów po 100 zł. każdy wniesiony do kasy spółki — 4000 złotych gotówką i 1000 złotych aportami. Zarząd spółki należy do wszystkich wspólników, t. j. Jakóba Zeligera, Zaimy Lejbera i Dawida Bugajskiego i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkimi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy umowy i pełnomocnictwa podpisująć będzie pod stemplem firmy samodzielnie Dawid Bugajski. Załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, polecanej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek towarów, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań może skuteczniać w imieniu firmy każdy z wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. J. Raykowskim w Sosnowcu dnia 5 lutego 1931 r. za Nr. Rep. 251 — na czas nieograniczony.

DNIA 16 KWIETNIA 1931 R.

B. 466. „Katowicka fabryka świec — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Będzinie przy ul. Rynek Nr. 20. Firma rozpoczęła swe czynności dnia 8 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 5600 złotych i dzieli się na 56 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd Spółki należy do obydwóch wspólników tj. do Rozalii Szydłowskiej i Frani Szydłowskiej. Czeki, przekazy, weksle, zryta weksłowa, umowy i wszelkie zobowiązania spółki, jak również pełnomocnictwa, winny być podpisywane przez obydwóch łącznie i zawsze pod stemplem firmy; za zobowiązania spółki, podpisane przez jednego tylko wspólnika, spółka nie odpowiada. Korespondencje nie zawierające zobowiązań, ma prawo podpisywać każdy z wspólników oddzielnie, lecz zawsze pod stemplem firmy, również każdy z wspólników oddzielnie ma prawo prowadzić sprawy sądowe spółki, jak również otrzymywać z poczty, telegrafu, kolei i skąd zajdzie potrzeba korespondencje zwyczajną, polecaną, przesyłki itp. Maurycemu Szydłowskiemu udzielono pełnej prokury do wykonywania w imieniu firmy wszelkich czynności handlowych, sądowych i pozasądowych wchodzących w zakres przedsiębiorstwa oraz do podpisywania tej firmy „per Prokura”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. I. Szeretera w Będzinie dn. 8 stycznia 1931 r. N. Rep. 59 uzupełniony przed tymże zastępcą w dniu 7 kwietnia 1931 r. Rep. 585. Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznym przedłużeniem z roku na rok.

Swędenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrozu skórne usuwa

**KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)**

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak u dzieci  
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 2009

## Drobne ogłoszenia.

### KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep spożywczy w śródmieściu w dobrym punkcie, z pokojem i kuchnią dobrze prosperujący z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Wiadomość w Administracji. 4309-2

Pianino sprzedam zaraz. Stary Sosnowiec, ul. Królewska 3 m. 7. 4356

Wentylator elektryczny ścienny i nasadówkę okazuję sprzedam. Wiadomość kłg garnia „Polonia” Hale Rozwoju.

Okazja! Z powodu wyjazdu jest dom nowy, 10 ubikacji ze sklepem spożywczym, ogrodem warzywnym w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Niwka, Stanisław Zapala. 4346-2

### LOKALE

Pokój meblowany do wynajęcia ul. Piłsudskiego 46 m. 18. 4351

### ZGUBIONE DOKUMENTY

Łuczak Mieczysław zgubił świadectwo szkolne powołane Nr. 2 w Dąbrowie, które się u niego znajduje. 4347

### ROZNE

Wzywam p. Józefa Szyllera, artystę-malarsza, do definitywnego załatwienia wladomej sprawy do dnia 6 czerwca, w przeciwnym razie poczynię dalsze kroki. Marja Stelmachowska, Sosnowiec, Reclawicka 4. 4352

Wspólnik poszukujący we współpracy lub bez do malej cegielni uruchomionej w okolicy konkurencyjnej oraz kariat używany z jednym wylotem kupię do cegielni. Zgłoszenia Gawlik, Cementowalnia „Klucze” Olkusz. 4342

Franuska rodowita nie młoda saska demiplac albo za utrzymania, referencje Madame Marie, Siemianowice, Wilsona. 4306-3

Jasnawids chłomanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Piszalność, przyzłość, terażniejszość. Sosnowiec ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro. 4107-5

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empofilm” Kraków. 3893-5

## Uwagze P. P. Kupców

wprowadzona została specjalna taryfa dla oświetlenia sklepów, okien wystawowych i reklam.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc. ul. Sienkiewicza 9.

## OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Jana Rakowskiego — Kino „Wawel” w Sosnowcu, adwokat Jerzy Szeniec na zasadzie art. 502 Kod. Hand. ogłasza, że Sędzia Komisarz tejez masy wyznaczył na dzień 6 czerwca r.b. o godz. 10-iej w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprawdzanie wierzycielności. Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli, żeby stawili się w wyżej wskazanym miejscu i czasie celem okazania Sędziemu Komisarzowi swoich dokumentów wierzycielnościowych (weksli) i ewentualnego przyjęcia takowych do masy. Wierzyciele nie stawiający nie będą należąc do mających się dokonać podziałów.

Syndyk Tymczasowy  
Adwokat JERZY SZENIEC.

## Naturalista M. JURECKI,

MYSZOWICE, RYNEK 16 — TEL. 10.83

leczy wszelkie choroby krwi, przewlekłe choroby wewnętrzne, kłobce, skórne i weneryczne. Zupelne wyleczenie chorób żołądkowych, wątrobianych i kamieni żółciowych, domowe kuracje chorób skórnych Łuszczyca (Psoriasis vulgaris.)

LECZENIE BEZPŁODNOSCI.

Godziny przyjęć: od 9—5 w niedziele i święta od 8—10. Na płatne zapytania załączyć znaczek pocztowy.

## WEŻE GUMOWE i PARCIANE

do polewania ulic ogrodów, placów i t. p.

DOSTAWA HURTOWA i DETALICZNA

Two „Przewodnik” Sosnowiec, 3-go Maja 23.

Truskawiec Pensjonat „Jasna” obok dworca, poleca pokoje z utrzymaniem dietetycznym w czerwcju po 8 do 9 zł. dziennie. Zofia Wertzowa. 4323-3

Truskawiec — Ziemiański pensjonat „Ziemia” położony centrum. Kuchnia pierwszorzędna. Maj, czerwiec snczne śniadki ogólne. 3127-2

## WAPNO PALONE

budowlane - wysokoprocentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes” Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17, tel. 5-95., dostawa w każdej ilości, własnymi kołmi. 3701

**NIEMIŁA WONA z RAK NÓGI PACH**

USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU

**SUDORYN**

FABRYKA CHEM-FARMACEUT.-APLIKOWALSKI WARSZAWA

UWAGA!! WYSTRZEŻAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA O PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU.

Reklama jest dźwięnią handlu.

DZIS WIELKI PODWOJNY PROGRAM

KINO „ZAGŁĘBIE” DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY”

BUSTER KEATON w filmie dźwiękowym „IMPRESARJO”

FILM NIEMY „W KRAINIE SREBRNEGO LWA”

UWAGA: Na I seans o godz. 6-iej ceny biletów od 50 gr.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE” W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od środy 27-go do 31-go maja **Statek komediantów**

W rolach głównych: LAURA LA PLANTE, JOZEF SCHILDKRAUT Nad program! KOMEDJA w 2-ch AKTACH. Na I seans o godz. 6-iej ceny biletów od 50 gr.

Potężny film według powieści EDNY FERBER arcydzieło światowej literatury.

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-iej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w teście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. droższe. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość spazł przed tekstem i w teście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego” niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni” zaskarżalne są w Sosnowcu.